

ZAMOŚĆ Tylko jedna radna przychyliła się do pomysłu prezydenta, by ten w czasie pandemii zarabiał mniej

STRONA 8

PIĄTEK-NIEDZIELA
29-31 MAJA 2020

Redaktor wydania:

Agnieszka Mazuś

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVI Nr 104 (6813)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325



„Krzysztofa” też wytną

LUBLIN Przeciwnicy wycinki drzew na ul. Lipowej zebrali się wczoraj pod jednym z drzew przeznaczonych do wycinki. Nadali mu imię „Krzysztof”

CZYTAJ NA STRONIE 4

Szpital badał, aż znalazł wirusa

ALARM 24 Szpital w Biłgoraju badał pracowników pod kątem zakażenia koronawirusem. U sześciu wynik okazał się pozytywny. Wiele wskazuje na to, że każda z tych osób zaraziła się gdzie indziej

Katarzyna Prus

Wczoraj rano urząd wojewódzki poinformował o 16 nowych zakażeniach. Aż 6 z nich dotyczyło powiatu biłgorajskiego. Chodzi o cztery kobiety i mężczyznę w wieku 41-60 lat oraz kobietę między 21. a 40. rokiem życia.

O tym, że to pracownicy biłgorajskiego szpitala, poinformował nas jeden z naszych Czytelników.

– W szpitalu jest dużo zakażeń koronawirusem. Szpital powinien być zamknięty – napisał w e-mailu do na-

szej redakcji niedługo po codziennym komunikacie wojewody na temat stanu epidemicznego w regionie.

– Chodzi o pracowników różnych oddziałów – przyznaje Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie. – Ustalamy, z kim te osoby miały kontakt.

U wszystkich osób zakażenie nie jest bezobjawowe.

– Trzy osoby przebywają w izolacji domowej, trzy kolejne na oddziale zakaźnym biłgorajskiego szpitala, ale tylko dlatego, że nie mają warunków w domu do izo-

lacji. U żadnej z tych osób, ze względu na dobry stan, nie ma konieczności hospitalizacji – tłumaczy Smolińska-Kornas.

– To wynik skaningu, który prowadziliśmy w naszym szpitalu pod kątem zakażenia koronawirusem. Testy zostały wykonane już u wszystkich ponad 400 pracowników. Czekamy na ostatnie wyniki. Do tej pory wynik pozytywny wyszedł tylko u tych sześciu osób – mówi Tomasz Kwiatkowski, dyrektor szpitala w Biłgoraju. I dodaje: – Wśród zakażonych jest tylko jedna osoba z personelu medycz-

nego – pielęgniarka. Pozostałe osoby to personel pomocniczy. W tej grupie jest też lekarz i pielęgniarka, którzy nie są stałymi pracownikami, pracują u nas na umowie-zlecenie w ramach nocnej i świątecznej opieki.

Zdaniem dyrektora, nie jest to zakażenie wewnątrzszpitalne.

– Te osoby nie miały ze sobą kontaktu. Pracowały w różnych miejscach, m.in. na oddziale wewnętrznym, chirurgii czy w punkcie nocnej i świątecznej opieki – mówi Kwiatkowski. – W związku z tą sytuacją wstrzymaliśmy nowe przyję-

cia. Działają tylko poradnie oraz izba przyjęć w nagłych przypadkach. Będziemy badać pacjentów, którzy przebywają w naszym szpitalu, żeby nie wypisać nikogo z zakażeniem.

W szpitalu trwa dezynfekcja. Prawdopodobnie od przyszłego tygodnia będzie działał normalnie.

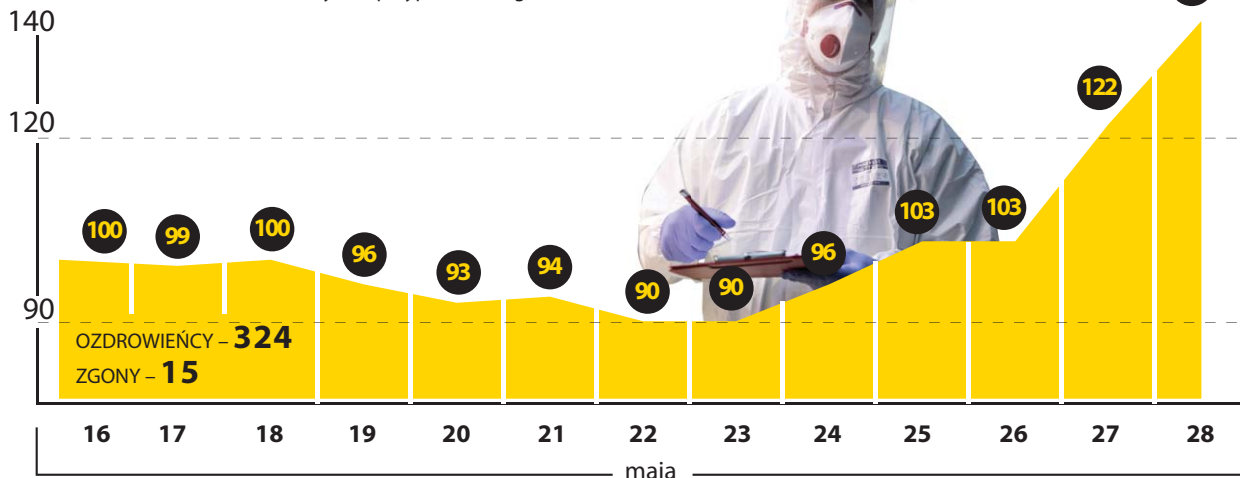
KWARANTANNA W SZPITALU

Trzy nowe przypadki zakażenia koronawirusem odnotowano w powiecie kraśnickim. Chodzi o trzy kobiety. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że nie mają ze sobą nic wspólnego. Jedna z nich jest pielęgniarką, która miała mieć kontakt z osobą zakażoną (byłą pacjentką kraśnickiego szpitala). – Nie jest to pracownica naszego szpitala – mówi Michał Jedliński, dyrektor SP ZOZ w Kraśniku. Po otrzymaniu pozytywnego wyniku pacjentki oddziału wewnętrznego personel, który miał z nią kontakt i inni pacjenci z tego oddziału, zostali objęci kwarantanną. Odbyna się ona w szpitalu.

– Prawdopodobnie w piątek sanepid zwolni z kwarantanny personel szpitala – dodaje dyrektor Jedliński. – Mimo to oddział nie wróci do pracy, bo do poniedziałku na kwarantannie będą przebywać jeszcze pacjenci. (AA)

Liczba chorych w Lubelskiem*

* zakażenie koronawirusem - aktywne przypadki danego dnia



HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

MASKI OPADŁY. „Na co urząd wydaje podatki, pokażcie albo pakujcie manatki” – rapują w opublikowanym w serwisie Youtube nagraniu członkowie Fundacji Wolności. W ten sposób dołączyli do akcji #hot16challenge2 i przypomnieli marszałkowi województwa o podaniu informacji o nagrodach, które przyznał swoim pracownikom. W odpowiedzi marszałek zorganizował miłe spotkanie z szefem Fundacji, na którym uroczystie pokazał mu „gest Kozakiewicza”. Jak na byłego wiceministra sportu przystało. **Służby marszałka nie informują, co podano na bankiecie po inauguracji tej nowej, świeckiej tradycji.**



FOT. UMWL

Wtorek

KREZUSI. Dobiega końca sezon rozliczeń z fiskusem. W Lubelskiem ujawniło się 641 milionerów, rekordzista jest podatnik z dochodem ponad 31 mln zł. **Pieniądze szczęścia nie dają.**



FOT. PIXABAY

Środa

LEPIEJ PÓŹNO, NIŻ WCAŁE? Anna Stojanowska, którą cztery lata temu wraz z Markiem Trelą odsunęto od hodowli koni, teraz doradza w janowskiej stadninie. Poprosił ją o to nowy prezes Marek Gawlik. **Zatrudnienie wybitnej ekspertki od arabów w stadninie, którą utrzymują już tylko krowy, wydaje się nam nieco ekscentryczne.**



FOT. PIXABAY

Czwartek

WESELMY SIĘ! Dostałem radosnego SMS-a od (wice) premiera Jacka Sasina wczoraj wieczorem, że jest zdrowy. Wynik testu jest negatywny – ogłosił wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń. Hrubieszów odetchnął z ulgą, bo Sasin gościł w tym mieście tuż po służbowym spotkaniu z zakażonym górnikiem. **Potwierdziło się, że jak polityk PiS jest służbowo, to go wirus nie tyka.**



FOT. MK

Akcja tygodnia

I mię „Krzysztof” dostała wczoraj rano lipa na rogu ul. Skłodowskiej i Lipowej w Lublinie. To protest miejskich aktywistów przeciw planowanej wycince drzewa pod poszerzenie jezdni. **Murem za Krzysztofem!**



FOT. DRS

Sercanie z koronawirusem

PANDEMIA Kościół w Pliszczynie koło Lublina jest zamknięty, a księża sercanie są na kwarantannie. Zakażeni koronawirusem są dwaj kapłani. Wczoraj na wynik swojego tekstu czekał jeszcze proboszcz parafii ks. Tadeusz Michałek. – Czuję się dobrze, podobnie jak pozostali księża. Nie mam żadnych objawów – mówi Dziennikowi

Agnieszka Antoń-Jucha

Jedni się boją, inni podchodzą do tego na spokojnie. – Bez paniki mówi pani Sylwia, jedna z mieszkanki Pliszczyna. – Ja żyję normalnie. W ostatnim czasie do kościoła nie chodziłam.

O ognisku koronawirusa we wspólnocie Księży Sercanów w Pliszczynie poinformował na stronie internetowej ks. proboszcz Tadeusz Michałek. W środę komunikat do parafian został zamieszczony także na Facebooku.

„Wszystko wskazuje na to, że na chwilę obecną dwóch księży z naszej wspólnoty ma pozytywny wynik badania wskazujący na zakażenie” – napisał ks. Michałek.

Księża informację otrzymali w poniedziałek, 25 maja. po południu. „We wtorek o godz. 22.30 dwóch z nich dowiedziało się o wyniku pozytywnym. W środę zostali zabrani do szpitala na dalsze badania i konsultacje z lekarzem chorób zakaźnych. Wobec potwierdzonego zakażenia, reszta księży została poddana kwarantannie” – czytamy na stronie.

– Jeszcze nie mam wyniku badania – przyznaje ks. proboszcz, z którym rozmawialiśmy wczoraj po godz. 13. – Czuję się w miarę dobrze, podobnie jak pozostali księża. Nie mam żadnych objawów.

I dodaje: Staramy się dbać również o ludzi, apelujemy za pośrednictwem internetu, by byli ostrożni. Na razie kościół jest zamknięty.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Informację o przypadkach zakażenia koronawirusem na terenie naszej gminy otrzymaliśmy w środę od sanepidu – mówi Edwin Gortat, wójt gminy Wólka. – Od razu przystąpiliśmy do działania. Szkoła w Pliszczynie, przy której działa też przedszkole, została zamknięta. Podobnie jak inne placówki oświa-

towe, które są prowadzone przez gminę. Podjęliśmy taką decyzję ze względów bezpieczeństwa, na prośbę dyrektorów szkół, ponieważ nauczyciele pracują w różnych placówkach.

Wszystkie szkoły w gminie będą nieczynne przez dwa tygodnie.

Kościół w Pliszczynie jak też klasztor zostały już zdezynfekowane. – Prace te wykonaliśmy wspólnie z Legią Akademicką UMCS – mówi wójt gminy Wólka.

Księża z Pliszczyna jak też urzędnicy z gminy apelują do osób, które od 17 maja przyjmowały komunię świętą (także z rąk szafarza świeckiego), by powiadomiły o tym sanepid.

W tej sprawie należy dzwonić pod numer telefonu 81 478 71 29.

– Dane osób, które mogły mieć kontakt z księżmi z Pliszczyna, zbierają również radni, sołtysi i dyrektorzy szkół. Część list została już przekazana pracownikom sanepidu – mówi wójt Gortat. – Komunikat w sprawie zakażenia podają również strażacy przez głośnik. Samochód jeździ po terenie parafii.

– W ostatnim czasie do kościoła nie przychodziło zbyt wiele osób – przyznaje ks. proboszcz. – Parafianie uczestniczący w mszach mieli maseczki. Zachowywali też odpowiedni dystans.

Do parafii w Pliszczynie należą następujące miejscowości: Baszki, Boduszyn, Lublin, Łagiewniki, (Kol. Łagiewniki), Łysaków, (Kol. Łysaków), Pliszczyn i Kol. Pliszczyn.

Pierwsza Komunia Święta na raty

KOŚCIÓŁ Pod koniec maja, w czerwcu, w lipcu albo dopiero we wrześniu. O tym, kiedy dzieci przystąpią do sakramentu Pierwszej Komunii Świętej, zwykle decydowali rodzice wspólnie z proboszczami

Agnieszka Antoń-Jucha

Parafia w Dysie koło Lublina organizowała I Komunię Świętą zawsze na początku maja. W tym roku było to niemożliwe. Uroczystość została przełożona na później.

– Termin zależy od rodziców dzieci, mogą wybrać datę – mówi ks. kan. Robert Brzozowski, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Dysie.

Rodzice uczniów ze szkoły w Ciecierzynie zaproponowali aby dzieci przystąpiły do sakramentu nie pojedynczo, tylko w małych grupach. – Sami się dobrali – dodaje ks. proboszcz.

W minioną sobotę odprawiono tam trzy msze. – Na każdej z nich do I Komunii Św. przystąpiło po

troje dzieci – precyzuje ks. Brzozowski. – Uczestniczyła w nich najbliższa rodzina.

Uroczystości odbyły się w maseczkach ochronnych i obowiązującym wówczas limitem osób modlących się w tym samym czasie w kościele. W przypadku parafii w Dysie to 50 osób.

W międzyczasie rząd poluował rygorystyczne przepisy. W środę zniesione zostały limity liczby wiernych w kościołach, ale w świątyni nadal trzeba zasłaniać usta i nos.

W tzw. okrągłym kościele w Świdniku 6 czerwca Pierwszą Komunię Świętą przyjmie trzech chłopców, a tydzień później - dwóch. 21 czerwca o różnych godzinach do sakramentu

przystąpi grupa trzecioklasistów ze Szkoły Podstawowej nr 5. Ostatnie będą dzieci z Krępcy - 13 września.

Biskup zamojsko-lubaczowski Marian Rojek, choć podtrzymuje swoją decyzję o przeniesieniu Pierwszej Komunii Świętej na październik, to zgadza się na organizację uroczystości jeszcze latem. I tak, w parafii św. Jana Pawła II w Biłgoraju na prośbę rodziców uroczystości odbędą się 11 czerwca i 6 września.

– Biskup nie będzie wyznaczał oddzielnie terminów. Decyzję w tym zakresie pozostawił duszpasterzom i rodzicom – mówi ks. kan. dr Michał Maciołek, rzecznik prasowy diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

Są też kościoły, w których księża po konsultacjach z rodzicami dzieci postanowili, że pierwszokomunijne uroczystości odbędą się dopiero po wakacjach. Tak będzie m.in. w parafii p.w. św. Andrzeja Boboli w Lublinie - 19 i 26 września.

– Nie przewiduję zmiany terminów, żeby nie wprowadzać dodatkowego chaosu – mówi proboszcz tej parafii ks. Mirosław Ładniak.

WOLNO WIĘCEJ

- Od jutra zniesione są limity liczby osób uczestniczących w uroczystościach kościelnych i pogrzebowych
- Od 6 czerwca będzie możliwe organizowanie wesel i imprez rodzinnych do 150 osób.

Sprawdź wiarygodne źródła:

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590



Powrót normalności

Zapoznaj się! Chyba wszyscy odetchniemy z ulgą.

Czwarty etap znoszenia ograniczeń związanych z koronawirusem, to największy pakiet decyzji rządu przywracających normalność w codziennym życiu Polaków. Zniesienie rygoru noszenia maseczek, otwarte urzędy, kina, teatry, parki rozrywki, baseny oraz możliwość organizowania wesel – wracamy z dalekiej podróży do nowej rzeczywistości.

od 30 maja



Bez limitu
w sklepach



Bez limitu
w restauracjach



Bez limitu
w kościołach



Zgromadzenia
do 150 osób



Hotele
w pełni otwarte

od 6 czerwca



Otwarty fitness
i baseny



Czynne parki
rozrywki i solaria



Działają
kina, teatry, opery



Wesela
do 150 osób

Ważne!

Nadal musimy zastrzeżać usta i nos **w pomieszczeniach oraz obiektach zamkniętych** (w sklepach, kościołach, urzędach, komunikacji publicznej, na poczcie, etc.)



Więcej na temat aktualnych informacji i zaleceń znajdziesz na: gov.pl/koronawirus



KPRM



#Dbajmy
o siebie

Chcą ocalić „Krzysztofa”. I dziesięć innych drzew

HAPPENING Imię „Krzysztof” dostała wczoraj rano dorodna lipa rosnąca na rogu ul. Skłodowskiej i Lipowej w Lublinie. To protest miejskich aktywistów przeciw planowanej wycince. Łącznie z Lipowej ma zniknąć 30 drzew: 19 mniejszych zostanie przesadzonych, 11 wyciętych

Dominik Smaga

Nam się to drzewo nie samowicie podoba – tłumaczy Jan Kamiński, jeden z uczestników wczorajszego happeningu, który polegał na zawieszeniu na pniu lipy tabliczki z imieniem „Krzysztof”.

– Chcemy za pomocą tej akcji trafić do serc tych, którzy decydują o przestrzeni naszego miasta, stąd wybraliśmy to imię – mówi Kamiński.

Najważniejsza z osób decydujących o mieście, czyli prezydent Lublina, też ma na imię Krzysztof. Czy nadanie tego imienia lipie

jest przypadkiem? – Chcemy, żeby każdy mógł sobie to sam zinterpretować. Nie podaliśmy nazwiska, tylko imię.

Nazwana wczoraj lipa jest jednym z 30 drzew przeznaczonych do usunięcia (wycięcia lub przesadzenia) w związku z przebudową ul. Lipowej. Ta konkretna ma być ścięta pod planowane poszerzenie jezdni. Na środku pobliskiego przejścia dla pieszych ma powstać wysepka, zaś dalszy odcinek (przed galerią handlową Plaza) ma być poszerzony o dodatkowy pas do skrepu w prawo w ul. Ofiar Katynia.

Zdaniem organizatorów happeningu poszerzenie jezdni jest złym rozwiązaniem. – Jest niepotrzebne, bo ul. Lipowa jest w doskonałym stanie – ocenia Kamiński. I przekonuje, że należy odstąpić od przebudowy tego odcinka lub zmienić projekt.

– Dopóki drzewo rośnie, zmiany na papierze są możliwe. Mamy nadzieję, że jeszcze uda się je wprowadzić. Apelujemy o to, żeby ocalić Krzysztofa, abyśmy się mogli

pod nim spotykać, w chłodnym cieniu.

Nie tylko tak przeciwnicy wycinki i przesadzania drzew z ul. Lipowej próbują wywrzeć presję na władzach miasta i zwrócić uwagę przechodniów. Na pniach drzew przesadzonych do usunięcia pojawiły się w środowy wieczór kartki z napisem „Ratunku! Drzewo do usunięcia w tym tygodniu!”.

– Mieszkam w centrum, te drzewa towarzyszą mi od zawsze, pamiętam moich dziadków. Gdy ktoś chce je wyciąć, to czuję się, jakby mi wszedł do domu i nieodwracalnie

urządził po swojemu – mówi anonimowo mieszkaniowiec stojący za tą akcją. – Liczę na to, że ktoś się opamięta i zauważy, że poszerzenie jezdni nie usprawni ruchu, a pozbawi nas zieleni i zostawi w betono-asfaltowej pustyni.

WYTNA, PRZESADZA

Według zapowiedzi Urzędu Miasta jeszcze w tym tygodniu powinno się zakończyć przenoszenie wszystkich drzew przeznaczonych do przesadzenia w związku z dużą inwestycją obejmującą trzy śródmiejskie ulice. Zgodnie z zatwierdzonym w Ratuszu projektem z ul. Lipowej wywiezionych w inne miejsca ma być 19 drzew, z Al. Racla-

wickich 37, zaś z ul. Poniatowskiego 46. Większość z nich trafi na Czuby.

Oprócz przesadzania planowane są również wycinki, w tym 11 drzew przy Lipowej i 26 przy Al. Raclawickich. – W trakcie prowadzonej inwestycji będziemy robić wszystko, żeby na etapie wykonawczym ograniczyć usuwanie drzew – deklaruje Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. Ponownie przekonuje, że w trakcie przebudowy możliwe będą korekty przebiegu sieci, miejscowe odsuwanie lub zważanie chodników i dróg rowerowych. – Na etapie realizacji robót zmiany będą indywidualnie rozpatrywane w kolejnych miesiącach prowadzenia prac.

Czekając na „dziewiętnastkę”

DROGI Kierowcy muszą się uzbroić w cierpliwość, bo czeka ich dwa lata trudności i korków. Nagrodą będzie nowa droga ekspresowa łącząca Lublin z Rzeszowem



FOT. GDDKA LUBLIN

130 km ekspresówki S19, od Lublina do Sokołowa Małopolskiego, jest w trakcie realizacji. Tylko na jednym z 12 odcinków (na tyle podzielono 130 km budowanej drogi) nie ma jeszcze maszyn. Chodzi o 8 kilometrowy S19 odc. Kamień-Sokołów Młp. Pln. Odcinek oczekuje na wydanie decyzji przez wojewodę podkarpackiego.

W naszym województwie prace budowlane trwają na sześciu zadaniach o łącznej o łącznej długości ok. 75 km. – Na niektórych odcinkach widać już pierwsze warstwy bitumu. Najbardziej zaawansowane są prace na odcin-

kach od Kraśnika do Janowa Lubelskiego – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik GDDKiA. – Wiele wskazuje na to, że kierowcy pierwszymi, obecnie budowanymi odcinkami, pojadą w przyszłym roku.

Nim jednak samochody pomkną po nowym asfalcie, kierowcy muszą się uzbroić w cierpliwość. – W wakacje, z końcem czerwca lub początkiem lipca, planowane są czasowe zmiany w organizacji ruchu na odcinku między Janowem Lubelskim a Lasami Janowskimi – dodaje rzecznik.

Nieco mniejsze zaawansowanie prac jest na odcinku podkarpackim. Na fragmencie od węzła Lasy Janowskie do węzła Zdziary (dł. 9,3 km) i dalej

do Rudnika nad Sanem (kolejne 9 km) prowadzona jest wycinka drzew, karczowanie pni, odhumusowanie. Przygotowywane są też fundamenty pod wiadukty, mosty, w tym pod nową przeprawę przez San.

Podobny stopień zaawansowania prac jest także na pozostałych odcinkach, czyli Rudnik nad Sanem - Nisko Południe. (6 km), Nisko Płd. - Podgórze. (11,5 km) oraz. Podgórze - Kamień (10,5 km).

Kierowcy korzystają już z kilku odcinków „19”: zachodniej obwodnicy Lublina oraz trasy od Sokołowa Małopolskiego do Rzeszowa.

– Pierwszymi odcinkami trasy pojedziemy w 2021 roku, a całością w 2022 roku – zapowiada Minkiewicz. **(PP)**

Trafił ich piorun

POGODA Ojciec i syn mieli sporo szczęścia. Kiedy pracowali w polu trafił ich piorun. Zdołali jednak wezwać pomoc i trafili do szpitala. Policja otrzymała zgłoszenie w środę po godz. 15 z miejscowości Wólka Abramowska (pow. biłgorajski). 79- i 42-latek pracowali w polu. W pewnym momencie zebrały się chmury i zaczął padać deszcz. Mężczyźni wyłączyli silnik ciągnika rolniczego. Kiedy jeden z nich siedział jeszcze za kierownicą maszyny, a drugi chciał schować się w pobliskim budynku, uderzył w nich piorun.

Uderzenie było tak silne, że młodszy

mężczyzna przewrócił się na ziemię. Na szczęście ojciec i syn zdołali o własnych siłach dotrzeć do domu i wezwać pomoc. Załoga karetki pogotowia przetransportowała ich do szpitala. Według prognoz, w kolejnych dniach możemy spodziewać się dużego zachmurzenia i przelotnych opadów deszczu. Jak przewidują synoptycy, dzisiaj termometry będą wskazywać maksymalnie 18 st. C. W sobotę będzie za to chłodniej – temperatura spadnie do 12 st. C, a kolejnego dnia znowu wzrośnie, tym razem do 19 kresek powyżej zera.

(KYKU)

Wicewojewoda od granic

Bolesław Gzik został nowym wicewojewodą w środę. Wczoraj poznaliśmy zakres jego obowiązków.

Będzie odpowiadał za wydział polityki społecznej i nadzorował kilka instytucji, m.in. Lubelski Zarząd Obsługi Przejść Granicznych.

– Sprawą bezpieczeństwa zajmowałem się od dawna. Od chwili ukończenia studiów wojskowych – mówił Gzik na wczorajszej konferencji prasowej. Bolesław Gzik w 2011 roku bezskutecznie startował do Sejmu z list partii Polska Jest Najważniejsza. Ostatnio jest kojarzony z Solidarną Polską. W ostatnich wyborach parlamentarnych wspierał w kampanii Jana Kanthaka, posła (PiS) i współpracownika Zbigniewa Ziobry.

To właśnie jego ugrupowanie w ramach umowy koalicyjnej ma decydować o obsadzie stanowiska wicewojewody lubelskiego. Wczoraj zadeklarował, że nie należy do żadnej partii.

PAT

Huśtawka tak, ale piaskownica nie?

PRAWO Rodzice najmłodszych dzieci mają powody do zadowolenia – od jutra place zabaw mogą być otwarte. Podobnie jak siłownie na świeżym powietrzu. – Tata już dostał polecenie kupna wiaderka i foremek oraz nowej piłki – śmieje się Magda Krupińska, mieszkanka ul. Paganiniego na lubelskim Czechowie. – Przez kilka tygodni mój Jaś oglądał plac tylko z balkonu. Teraz wreszcie będzie mógł na niego wrócić. Radość będzie na pewno ogromna. – Od 6 czerwca działalność mogą wznowić baseny, siłownie, kluby fitness, sale zabaw i parki rozrywki. Już od 30 maja będziemy mogli natomiast korzystać z placów zabaw, a także z siłowni na świeżym powietrzu i małej infrastruktury leśnej – informuje Agnieszka

Pochrząst-Motyczyńska z Ministerstwa Zdrowia. Szczegółowych zaleceń co do korzystania z huśtawek i urządzeń do ćwiczeń wczoraj popołudniu jeszcze nie było. – Trwają ostatnie uzgodnienia w tej sprawie prowadzone z Ministerstwem Zdrowia, Głównym Inspektorem Sanitarnym i Inspektorem Rodziny – usłyszeliśmy w Ministerstwie Rozwoju. Nieoficjalnie mówi się, że na placach zabaw dzieci będą musiały zachowywać dwumetrowy odstęp, a rodzice wchodzący na plac zabaw będą musieli mieć maseczki. Obowiązkiem zarządcy placów będzie ich dezynfekowanie. Władze Lublina już zapowiadają, że miejskie place zabaw jeszcze nie zostaną otwarte. – Nie wcześniej niż 6 czerwca

– zastrzega Monika Głazik z Urzędu Miasta, który czeka na szczegółowe wytyczne sanepidu. Ratusz ma poprosić służby sanitarne o opracowanie i przekazanie instrukcji użytkowania, także plenerowych siłowni.

– Naszym zdaniem jest to konieczne gdyż nie mamy możliwości, aby analogicznie jak w siłowniach wewnętrznych dezynfekować każde urządzenie po każdorazowym użyciu go przez dzieci czy młodzież – tłumaczy Głazik. Nie jest jeszcze pewne, czy na miejskich placach zabaw dostępne będą piaskownice. – Pod znakiem zapytania postrzegamy korzystanie z piaskownic, bo problematyczne wydaje się ich dezynfekowanie – przyznaje Głazik.

ASK, DRS

Pani Dyrektor Hannie Sysie

wyrazi najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają

Dyrekcja, Pracownicy i Funkcjonariusze Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

Autobusów nie przybędzie

KOMUNIKACJA Nie będzie wzmocnienia rozkładów jazdy, mimo kolejnego złagodzenia rządowych obostrzeń związanych z epidemią. Na razie nie wrócą też nocne linie autobusowe. Zarząd Transportu Miejskiego twierdzi, że obecne rozkłady są wystarczające, a poza tym miasto ma problem z pieniędzmi na utrzymanie komunikacji

Dominik Smaqa

Równo dwa tygodnie dali sobie miejsca urzędnicy na decyzję w sprawie wzmocnienia rozkładów jazdy po poprzednim etapie „odmrażania gospodarki”, wprowadzonym 18 maja. Obiecali wtedy, że do końca miesiąca będą obserwować zapewnienie pojazdów, by ocenić, czy trzeba zwiększyć liczbę kursów. – Zmiany w rozkładach jazdy mogłyby nastąpić z początkiem czerwca – informowała Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Dzisiaj wiadomo, że autobusy i trolejbusy nie pojadą częściej.

– Z początkiem czerwca nie zaplanowano zwiększenia liczby kursów – przyznaje Góźdz. Twierdzi, że obecny rozkład „jest adekwatny” do zapotrzebowania. – Od momentu złagodzenia limitów pasażerów w środkach komunikacji miejskiej odnotowaliśmy zaledwie kilka przypadków niewielkich przekroczeń na niektórych liniach. Stąd decyzja o pozostaniu przy obowiązujących rozkładach.

Czy rzeczywiście w autobusach i trolejbusach jest tak luźno, jak twierdzą miejscy urzędnicy? – W czwartek rano wysiadłam z trolejbusu linii 150 jadącego od strony Melgiewskiej, bo przy dworcu PKS podeszło do wszystkich drzwi i chciało wsiadać tyle osób,



Czy rzeczywiście w autobusach i trolejbusach jest tak luźno, jak twierdzą miejscy urzędnicy?

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

że uznałam, że będzie ciasno. Nie chciałam ryzykować i do p.l. Litewskiego doszłam pieszo – mówi pani Grażyna.

ZTM zdecydował również, że na ulice nie powrócą na razie autobusy nocnych linii N1, N2 i N3, choć

puby mogą być w ten weekend oblegane, bo w nocy z piątku na sobotę zacznie obowiązywać kolejny etap „odmrażania gospodarki”.

– Do tej pory w sklepie, restauracji, na targu, w punkcie usługowym czy na poczcie na jedną osobę musiała

przypadać określona powierzchnia lub liczba okienek. Od 30 maja ta zasada przestaje obowiązywać – głosi rządowy komunikat.

Według urzędników Lublin może się jeszcze obejść bez nocnej komunikacji.

– Największą grupą jej pasażerów są studenci, którzy z uwagi na prowadzenie zajęć w formule zdalnej, wyjechali z Lublina do rodzinnych miejscowości – stwierdza Góźdz, choć linii nocnych nie zawieszano przecież na czas wakacji, gdy nie było w mieście części studentów. – W przypadku osób pracujących nadal rekomendowana jest praca zdalna – zauważa rzeczniczka ZTM, chociaż „nie wyklucza przywrócenia komunikacji nocnej”. – Być może nastąpi to jeszcze w czerwcu.

Lublin skromnie dawkuje mieszkańcom kursy autobusów i trolejbusów, bo w miejskiej kasie mocno skurczyły fundusze na utrzymanie komunikacji. Na lęb, na szyję spadły wpływy ze sprzedaży biletów, które w maju mogą wynieść zaledwie 1,5 mln zł, podczas gdy w maju zeszłego roku były czterokrotnie większe. – Dlatego jakiegokolwiek zmiany w rozkładach muszą być wprowadzane racjonalnie, adekwatnie do potrzeb przewozowych – stwierdza rzeczniczka ZTM.

BLIŻEJ ZALEWU

Jedyną zmianą zapowiadaną przez Zarząd Transportu Miejskiego jest wydłużenie niektórych kursów linii nr 15. Począwszy od następnego weekendu (6 czerwca) wybrane kursy będą w soboty i niedziele dojeżdżały do pętli przy Dąbrowie.

R E K L A M A

„Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie - działania w dobie Covid-19”

Ułatwienie korzystania z funduszy unijnych swoim beneficjentom – taki cel wyznaczyła sobie Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie, Instytucja Samorządu Województwa Lubelskiego, która za zgodą Marszałka Województwa Jarosława Stawiarskiego może teraz stosować odstępstwa od ogólnych zasad w rozliczaniu pieniędzy unijnych.

Działania te mają zapobiec negatywnemu wpływowi koronawirusa na realizację inwestycji współfinansowanych z UE. Nie spowolniliśmy tempa pracy. Na chwilę obecną sytuacja epidemiologiczna w kraju nie wpłynęła w negatywny sposób na realizację zadań LAWP na 2020 r z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Dzięki ciągłości pracy naszej instytucji, na bieżąco dokonywana jest ocena projektów oraz weryfikacja wniosków o płatność. – zapewnia Dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie, Elżbieta Katarzyna Kędzierska.

W samym 2020 roku w LAWP weryfikacji i ocenie podlega ponad 1000 projektów na łączną kwotę dofinansowania blisko 570 mln PLN (569 520 556,17 PLN), w tym:

- Z Działania 4.2 – 546 wniosków o dofinansowanie na kwotę 222 659 267,22 PLN – na przełomie czerwca i lipca zostanie zakończona ocena formalna,
- Z Działania 3.7 – 215 wniosków o dofinansowanie na kwotę

294 126 985,87 PLN – w lipcu zostanie zakończona ocena merytoryczna,

- Z Działania 5.1 – 102 wnioski o dofinansowanie na kwotę 38 573 507,75 PLN

– w maju zostały podpisane umowy o dofinansowanie.

Wniosków o płatność zatwierdzonych i w trakcie weryfikacji jest ponad 650 na kwotę przekraczającą 140 mln PLN. (140 616 117,70 PLN)

Z rekomendacji Zarządu Województwa Lubelskiego zaaprobowanej przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, w ramach realokacji środków oraz wygenerowanych oszczędności LAWP w Lublinie przeznaczyła kwotę 37,18 mln PLN na realizację dodatkowych zadań związanych z zakupem aparatury diagnostycznej i medycznej (w tym respiratorów) oraz adaptacją pomieszczeń szpitali w ramach:

- projektu realizowanego przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej w partnerstwie z 5 szpitalami wojewódzkimi,
- projektu realizowanego przez Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli.

Dyrektor LAWP w Lublinie, Elżbieta Katarzyna Kędzierska za zgodą Zarządu Województwa Lubelskiego wprowadziła specjalne rozwiązania, udogodnienia dla Beneficjentów w postaci:

- wydłużenia terminów na składanie poprawek na etapie weryfikacji warunków formalnych;
- wydłużenia terminów realizacji projektów, w tym w szczególności dla

beneficjentów realizujących projekty w ramach Działania 3.9 - Udział w targach i misjach, na podstawie analizy indywidualnych okoliczności konkretnego przypadku;

- uznania poniesionych wydatków za kwalifikowalne po dokonaniu indywidualnej analizy wpływu COVID-19 na realizację projektu, w którym np. konieczne było odwołanie finansowych spotkań, udziału w targach lub misjach czy wyjazdów;
- wydłużenia terminów na osiągnięcie wartości docelowych wybranych wskaźników rezultatu;
- uznania wydatków poniesionych na wynagrodzenia pracownika zatrudnionego do realizacji projektu za kwalifikowalne w przypadku Beneficjentów z Działania 1.2;
- wprowadzenia niestandardowych form podpisywania umów i aneksów do umów o dofinansowanie polegających na możliwości przesyłania do Instytucji podpisanego przez Beneficjenta dokumentu za pośrednictwem poczty tradycyjnej lub kurierskiej, bez konieczności osobistego stawiennictwa w siedzibie LAWP;
- wdrożenia niestandardowej procedury przeprowadzania kontroli w trakcie realizacji projektu i kontroli na zakończenie realizacji projektu.

Uchwałą Zarządu Województwa Lubelskiego Dyrektor LAWP, Elżbieta Katarzyna Kędzierska uzyskała także zgodę na podpisanie aneksów z instytucjami udzielającymi pożyczek, dzięki czemu:

- w odniesieniu do środków z perspektywy finansowej 2007-2013:

- przedsiębiorcy mogą skorzystać z dodatkowej 6-cio miesięcznej karencji w spłatach rat kapitałowych pożyczek, z możliwością wydłużenia okresu spłat tych pożyczek oraz zastosowanie 4-ro miesięcznych „wakacji kredytowych” dla spłat rat kapitałowo-odsetkowych
- na okres 3 miesięcy (kwiecień-czerwiec 2020r.) operatorzy zaniechają naliczania odsetek karnych od przeterminowanych rat oraz wszczynania działań upominawczo-egzekucyjnych w przypadku opóźnień

- w odniesieniu do środków z perspektywy 2014-2020 i współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego LAWP zaakceptował wprowadzenie przez BGK zmian metryk pożyczek dla przedsiębiorców polegających m.in. na:

- możliwości udzielenia dwóch pożyczek nowym odbiorcom (MŚP);
- możliwości udzielenia kolejnej (dodatkowej) pożyczki obecnym odbiorcom (MŚP);
- wprowadzeniu dodatkowej karencji (dodatkowych 6 miesięcy) spłat kapitału lub wakacji kredytowych dot. spłaty kapitału lub kapitału z odsetkami;
- możliwości wydłużenia okresu rozliczenia wydatkowania pożyczki o dodatkowe 90 dni;
- możliwości rozszerzenia udziału finansowania kapitału obrotowego w pożyczce do 100%, w tym na zapewnienie płynności finansowej.



Dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie
Elżbieta Katarzyna Kędzierska

To pierwsze podjęte działania w ramach realizacji wyznaczonego celu. O kolejnych działaniach na bieżąco możecie Państwo uzyskać informacje w Punkcie Kontaktowym pod nr telefonów: 81 46 23 812 / 81 46 23 831 od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 – 15.30 oraz stronie www.rpo.lubelskie.pl.

BEATA KRASNOŁĘBSKA,
OLGA ŚNIADECKA,
LAWP w LUBLINIE

Będzie nowa pętla. Nie tylko tu

BUDOWA Od wycinki 31 drzew zaczęła się budowa nowej pętli komunikacji miejskiej u zbiegu ul. Żeglarskiej i Krężnickiej. Ma ona zastąpić prowizoryczny przystanek przy skrzyżowaniu ul. Nałkowskich z Żeglarską



Gdy wszystko będzie gotowe, możliwa stanie się likwidacja prowizorycznego przystanku końcowego na ul. Nałkowskich

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Nowa pętla ma pomieścić 14 autobusów i będzie jej towarzyszyć bezpłatny parking na 31 samochodów oraz zadaszone stojaki dla 10 rowerów. Przystanek będzie też wyposażony w wyświetlacz pokazujący najbliższe odjazdy, budynek z toaletami oraz ładowarki dla autobusów elektrycznych.

Gdy wszystko będzie gotowe, możliwa stanie się likwidacja prowizorycznego przystanku końcowego na ul. Nałkowskich. – Założenie

jest takie, żeby do nowej pętli wydłużyć wszystkie linie, które obecnie mają przystanek końcowy przy ul. Żeglarskiej – informuje Justyna Góźdź z Zarządu Transportu Miejskiego. – Brane jest też pod uwagę wydłużenie do nowej pętli linii 6, która obecnie kończy trasę na Romera. Ostateczne decyzje będą zapadać bliżej terminu oddania inwestycji do użytkowania i będą konsultowane z radą dzielnicy.

Kiedy może być gotowa nowa pętla? Nie później niż w czerwcu przyszłego roku. Taki termin widnieje

w umowie pomiędzy miastem a firmą Strabag, która w ramach tego samego kontraktu ma zbudować nową pętlę komunikacji miejskiej na Felinie. Ma ona powstać przy ul. Franczaka „Lalka” (koło ul. Królowej Bony), gdzie powinno się zmieścić sześć autobusów. Ponadto umowa przewiduje przebudowę ul. Wygodnej w dzielnicy Głusk.

To nie wszystko, bo w umowie jest też rozbudowa pętli przy Zbożowej.

Z projektu wynika, że prace mają się wiązać z wycinką 55 drzew, co nie podo-

ba się mieszkańcom pobliskich domów przy Lawendowej, bo zieleń osłania ich nieco od ulicznego hałasu. – Zamiast drzew goły beton chcę nam zrobić – skarży się jedna z mieszkanki, ale Ratusz przekonuje, że w trakcie robót możliwe będzie jeszcze ograniczenie planowanej wycinki, choć nie przesądza, ile drzew ocala.

Prace przy Zbożowej powinny się rozpocząć pod koniec czerwca lub na początku lipca. Po przebudowie przystanek końcowy ma pomieścić dziesięć autobusów, będzie wyposażony w łado-

warki dla elektrobusów oraz toalety.

– Głównie prace drogowe przy pętli na Zbożowej i Żeglarskiej zostaną zakończone do listopada – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. – Infrastruktura przystankowa będzie montowana w marcu 2021 r., a do czerwca 2021 na obu inwestycjach będą prowadzone prace wykończeniowe.

Za budowę pętli przy Żeglarskiej i Franczaka, przebudowę ul. Wygodnej i pętli przy Zbożowej firma Strabag ma dostać od miasta 26,6 mln zł. Miasto szuka

już wykonawcy kolejnych węzłów przesiadkowych, które miałyby być gotowe do sierpnia przyszłego roku. Mowa o rozbudowie pętli przy Granitowej, która po powiększeniu ma pomieścić 13 autobusów, w tym 6 przegubowców oraz budowie od podstaw nowej pętli przy al. Kraśnickiej w rejonie ul. Wróbla, gdzie projekt przewiduje 10 stanowisk dla autobusów (w tym 6 dla przegubowych) oraz parking na 36 samochodów. Zarówno przy Granitowej, jak i przy Gęsiej miałyby się też pojawić ładowarki dla elektrobusów i toalety.

— R E K L A M A —

„Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenie e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Gmina Miejska Świdnik (lider projektu), w partnerstwie z **Gminą Konstantynów** (partner) i **Gminą Skierbieszów** (partner) realizuje projekt pn. „Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenie e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”, który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1 Cyfrowe Lubelskie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem projektu jest uruchomienie elektronicznych usług publicznych w administracji samorządowej, co umożliwi obywatelom i przedsiębiorcom załatwianie spraw w formie elektronicznej. Zakres projektu obejmuje zakup systemów informatycznych dla urzędów, integrację systemów oraz zakup sprzętu niezbędnego do świadczenia usług drogą elektroniczną oraz zapewnienia bezpieczeństwa teleinformatycznego.

W ramach projektu zostanie wykorzystana w pełni funkcjonalność platformy krajowej ePUAP. W ramach projektu zostanie zapewniona interoperacyjność wdrażanych systemów teleinformatycznych zgodnie z aktualnymi wymogami prawa oraz nastąpi z informatyzowanie dostępu do informacji publicznej.

Celem ogólnym projektu jest zwiększenie możliwości wykorzystania przez obywateli i przedsiębiorców wysokiej jakości elektronicznych usług publicznych w relacjach z Urzędem Miasta Świdnik, Urzędem Gminy Konstantynów i Urzędem Gminy Skierbieszów. Celem bezpośrednim projektu jest zapewnienie klientom urzędów dostępu do szerokiego zakresu wysokiej jakości usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną.

Efektom realizacji projektu będzie wyposażenie jednostek w narzędzia i usługi przyczyniające się do jej efektywniejszych działań. Działania objęte projektem pozwolą rozszerzyć istniejącą ofertę e-usług publicznych świadczonych przez urzędy, co przyczyni się do zwiększenia stopnia ich wykorzystania. Wzrost liczby usług publicznych stanowi wsparcie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie zwiększenie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Wartość projektu ogółem: 3 903 912,00 zł, w tym Gmina Konstantynów – 450 495,00 zł.
Dofinansowanie ze środków EFRR: 3 283 823,98 zł, w tym Gmina Konstantynów – 376 586,68 zł.



Miejskie kina zapraszają

KULTURA Bezpłatne wejściówki na piątkowy i sobotni seans filmowy w Muszli Ogrodu Saskiego rozeszły się w niecałe dwa dni. Było ich tylko 200 – tak by na tysiącosobowej widowni zachować odpowiednie odległości między widzami. – I tego limitu nie zamierzamy przekroczyć – podkreśla Małgorzata Drozd-Domaciuk z Centrum Kultury. – Naszą publiczność również bardzo prosimy o przestrzeganie zasad. Te zasady to obowiązkowe maseczki, zachowanie odległości w kolejce do wejścia, zakaz palenia tytoniu i jedzenia. W maseczki i rękawiczki wyposażona będzie też obsługa plenerowej sali kinowej – czyli

kilkunastu pracowników CK i ochrona. Każdy przed wejściem będzie miał mierzoną temperaturę. – Osób, które będą miały powyżej 37 stopni Celsjusza nie wpuszczymy – zapowiada Drozd-Domaciuk. Ci, którym bardzo zależy na zobaczeniu „Białej, białej dzień” (piątek, 29 maja) czy „Oficer i szpieg” (sobota, 30 maja), a na wejściówce się nie załapali, mogą spróbować szczęścia tuż przed seansem (rozpoczynają się o godz. 20.30). Ktoś z wejściówką może się nie pojawić, ktoś może nie przejść kontroli temperatury. – Zawsze wpuszczamy w miarę wolnych miejsc. Ale limitu dwustu nie przekroczymy.

* Z początkiem czerwca wracają też seanse z cyklu Miasto movie w innej miejskiej instytucji kultury.

– Wiosna w cyklu Miasto movie miała należeć do kobiet. Niestety pandemia brutalnie pokrzyżowała plany – mówi Rafał Chwała z Warsztatów Kultury. – Dziś możemy już w pełni zaprezentować filmowe „Miasto kobiet” w wersji plenerowej. Na naszym klimatycznym patio w kamienicy przy ul. Grodzkiej 7. Seanse odbywają się w środy o godz. 20.30. W programie na czerwiec: 3 czerwca „Faworyta”, 17 czerwca „Ukryte działania”, 24 czerwca „Wdowy”. **AM**

Zamykają Nałęczowską

UTRUDNIENIA Dziś i jutro zamknięty dla ruchu ma być 700-metrowy odcinek ul. Nałęczowskiej od stawów do ul. Gnieźnieńskiej. Objazdy, także dla komunikacji miejskiej, zostały wyznaczone przez ul. Gnieźnieńską, Wojciechowską i Morwową.

Przed niedzielą drogowcy powinni zdążyć ze zdarciem starego asfaltu na remontowanym odcinku i położeniem jednej warstwy nowej nawierzchni. W niedzielę jezdni ma być otwarta.

W poniedziałek i wtorek w rejonie skrzyżowania

z Gnieźnieńską należy się spodziewać ruchu wahadłowego, zaś w następną sobotę (6 czerwca) remontowany odcinek ulicy znów będzie zamknięty dla samochodów, bo drogowcy będą kłaść ostatnią warstwę asfaltu i znów trafiły na objazdy. **(DRS)**

Lublin Prymasowi Tysiąclecia

KOŚCIÓŁ Wczoraj minęła 39. rocznica śmierci kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski (1948-1981), biskupa ordynariusza lubelskiego (1946-1948), studenta, profesora i Wielkiego Kanclerza KUL. Przedstawiciele władz miasta i województwa oraz przedstawiciele wielu instytucji, złożyli kwiaty pod pomnikiem na dziedzińcu Kurii Metropolitalnej.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Urzednicy wymagają rezerwacji

FORMALNOŚCI Każdy, kto zamierza załatwić sprawę w miejskim Wydziale Komunikacji powinien się wcześniej umówić, mimo usunięcia trwającej kilka dni awarii systemu kolejkowego. – Przed planowaną wizytą niezbędna jest wcześniejsza rezerwacja wizyty – informuje biuro prasowe Ratusza i zastrzega, że urzednicy mogą przyjąć ograniczoną liczbę osób. – Dziennie załatwianych jest średnio ok. 750 spraw, z czego ok. 370 z zakresu rejestracji i oznaczania pojazdów, ok. 350 z zakresu praw jazdy oraz ok. 30 z zakresu techniczno-przewozowego.

Umówienie wizyty jest możliwe przez internet na stronie rezerwacja.lublin.eu albo telefonicznie. Numer, który należy wybrać, zależy od tego jaką sprawę chcemy załatwić.

W sprawach rejestracji pojazdów, wyrejestrowania, wycofania czasowego: 81 466 32 15, 81 466 32 53, ● w sprawach odbioru stałego dowodu rejestracyjnego, ● w sprawie wpisania adnotacji: 81 466 32 47, ● w sprawach wydania lub wymiany prawa jazdy, wydania wtórnika i PKK: 81 466 32 27, ● w sprawach zatrzymania praw jazdy, kursów reedukacyjnych, kontrolnych badań lekarskich: 81 466 32 23, ● w sprawach kar za niezarejestrowanie pojazdu, niezgłoszenie zbycia/nabycia oraz w sprawie zajęć komorniczych: 81 466 32 56, ● w sprawach stacji kontroli pojazdów: 81 466 32 12, ● w sprawach ośrodków szkolenia kierowców: 81 466 32 11, ● w sprawach taksówek: 81 466 32 13, ● w sprawach transportowych: 81 466 32 14. **(DRS)**

Galerie po epidemii. Niektóre słabują

HANDEL Nie wszystkie lubelskie galerie chcą mówić o swojej kondycji. Zapytaliśmy je, jak przetrwały czas ograniczeń spowodowanych epidemią koronawirusa

W pierwszym tygodniu po otwarciu mieliśmy ok. 50 proc. poprzedniego ruchu. Teraz liczba klientów dochodzi do 70 proc. Przybywa ich coraz więcej. Jeśli ten trend się utrzyma to być może do wakacji wróci ruch sprzed koronawirusa – mówi Grzegorz Dębiec, prezes firmy Transhurt, do której należy lubelska galeria handlowa Olimp.

Właściciele sieci handlowych i sklepów nie wiedzą jednak, czy mniejsza ilość klientów da im zysk na poziomie sprzed epidemii dlatego z otwarciem zwlekają lub negocjują z właścicielami galerii niższe stawki.

– Na razie niemal wszyscy najemcy prowadzą swoją działalność bez zmian. Otwarte sklepy i punkty usługowe znajdują się na naszej stronie internetowej – informuje SKENDE Shopping.

– Na terenie VIVO! Lublin otwartych jest już ponad 90 proc. sklepów. Z pozostałymi najemcami jesteśmy w stałym kontakcie i czekamy na potwierdzenie ich terminu otwarcia – słyszymy w galerii przy al. Unii Lubelskiej. – Otrzymujemy oczywiście również wnioski o obniżkę czynszu. Każdy z nich rozważamy indywidualnie, tak aby wypracować wspólne, dobre rozwiązanie dla obu stron.

Nie wszystkie lubelskie galerie chcą mówić o ich sytuacji po epidemii. Z możliwości wypowiedzi nie skorzystała Plaza Lublina. Mimo to wiadomo, że nie wszyscy najemcy do swoich poprzednich lokalizacji wrócą. „Ze względu na czasowe ograniczenia ze strony komunikacji” o swojej kondycji nie mówi także Galeria Lubelska.

Z Olimpu na dobre wycofało się Swiss i sklep jubilerski.

Do Lublina nie wróci też Polska Grupa Porcelanowa, która otworzyła sklep internetowy. – W ramach realizacji nowej strategii i w związku z dynamicznie zmieniającą się sytuacją na rynku PGP zamknęła

jeden ze swoich sklepów stacjonarnych mieszczący się w galerii VIVO! Lublin – informuje Katarzyna Gaudy. – Obecnie oprócz sklepów przyfabrycznych w Ćmielowie, Chodzieży oraz Lubianie, marka oferuje sprzedaż stacjonarną także w Krakowie, Łodzi i Warszawie.

Wiele marek jednak wraca. – W związku z zawarciem porozumienia z właścicielem Galerii Olimp 4 w Lublinie, pozostajemy z Wami na dłużej – serdecznie zapraszamy na modne i atrakcyjne zakupy! – SMS-y tej treści otrzymali właśnie klienci CCC.

– Kończymy już negocjacje płacowe. Praktycznie z wszystkimi na-

jemcami porozumieliśmy się. Jeśli sieć prosi o pomoc z naszej strony to my prosimy o wydłużenie współpracy, tak żeby sklep mógł nam niejako „odpracować” zmniejszoną stawkę – tłumaczy Grzegorz Dębiec. – Możemy już poinformować, że na pewno zostaje u nas GoSport i LPP.

To dobra wiadomość dla miłośników marek Reserved, Cropp, House, Mohito i Sinsay. Na początku maja Grupa Kapitałowa LPP zarządzająca tymi markami informowała, że po epidemii zlikwidowane zostanie blisko 30 proc. „ogólnej powierzchni handlowej” wykorzystywanej przez nią.

AGNIESZKA KASPERSKA

— A R T Y K U Ł Z E W N Ę T R Z N Y —

Nowa szansa dla pacjentów neurologicznych

Ośrodek Neurorehabilitacji w Turce, który zapewni pomoc pacjentom po urazach neurologicznych jest jedynym tego typu miejscem na mapie Lubelszczyzny. Powstał on z inicjatywy Agnieszki i Wojciecha Mazurków – rodziców Alicji, która przez 2 lata przebywała w śpiączce. W naszym ośrodku można liczyć na pracę z wykwalifikowanymi specjalistami, posiadającymi doświadczenie rehabilitacji neurologicznej, a przede wszystkim ogromny zapał oraz gorące serce, pragnące pomagać. Mamy świadomość, że współpraca z pacjentem to nie tylko odpowiednio przeprowadzona terapia, ale także wszystkie działania jej towarzyszące, poczynając od kontaktu przed jej rozpoczęciem, przez rodzinną atmosferę panującą w całym Ośrodku, po przekazanie wskazówek dotyczących pracy w domu czy potrzeby konsultacji z innymi specjalistami. Staramy się wsłuchiwać w oczekiwania oraz potrzeby naszych pacjentów i konsekwentnie na nie odpowiadać. Ich dobro i zdrowie są dla nas priorytetem.

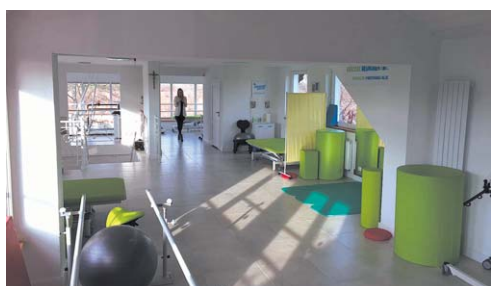
Bardzo ważna jest dla nas atmosfera wzajemnej serdeczności i życzliwości. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak ciężkie doświadczenia nasi podopieczni mają za sobą, dlatego też do każdego z nich staraliśmy się podchodzić jak najbardziej indywidualnie, dostosowując naszą ofertę do ich potrzeb. Oprócz pojedynczych godzin terapii: funkcjonalnej, robotycznej, logopedycznej czy psychologicznej, oferujemy indywidualnie dostosowane turnusy rehabilitacyjne, dające możliwość dowolnej kombinacji wybranych terapii. W przypadku pacjentów mieszkających w dalszej odległości od naszego ośrodka, proponujemy odbycie turnusu rehabilitacyjnego z zakwaterowaniem w zaprzyjaźnionym z nami hotelem.

Pomagamy pacjentom z różnymi problemami neurologicznymi, między innymi po wypadkach, wylewach, udarach, pacjentom z dziecięcym porażeniem mózgowym, stwardnieniem rozsianym czy z dys-



trofią mięśniową. Dysponujemy specjalistycznym sprzętem, między innymi takim jak:

- Lokomat, który pozwala na rehabilitację na bieżni z jednoczesnym zachowaniem prawidłowego wzorca chodu - w warunkach dynamicznego odciążenia. Dzięki swojej unikatowej konstrukcji doskonale wspomaga proces rehabilitacji. Regularne treningi lokomotoryczne z wykorzystaniem systemu Lokomat pozwalają zapobiegać wielu następstwom schorzeń neurologicznych.
- C-Eye® PRO, który jest produktem wykorzystującym technologię śledzenia wzroku. Jest to jedyne narzędzie, które pomaga personelowi medycznemu w ocenie stanu świadomości oraz rehabilitacji pacjentów z różnorodnymi zaburzeniami neurologicznymi, bazujące na interakcji wzrokowej.



- Bieżnia C-Mill, która pozwala na prowadzenie treningów w rehabilitacji wczesno interwencyjnej. Dzięki zaawansowanemu systemowi C-Mill pozwala usprawnić wzorzec chodu, a także zredukować ryzyko upadku.

Pracujemy według najnowszych metod neurofizjologicznych. Każdemu pacjentowi oferujemy wsparcie całego zespołu terapeutycznego, w tym: fizjoterapeutów, psychologów, logopedów oraz lekarzy. Podejmujemy się pracy z pacjentami nawet w bardzo ciężkim stanie. Mamy świadomość, że w procesie usprawniania pacjentów neurologicznych, bardzo ważną rolę odgrywa dobór odpowiedniego sprzętu pomocniczego, dlatego pomagamy w podejmowaniu tego typu decyzji.

W naszych planach na najbliższy czas mamy przede wszystkim współpracę z innymi specjalistycznymi ośrodkami, specja-

listami z zakresu neurologii i neurorehabilitacji oraz ciągłe poszerzanie swojej oferty po to, by jak najbardziej dostosować się do potrzeb pacjentów. Chcemy także organizować oraz prowadzić warsztaty dla rodzin i opiekunów osób dotkniętych schorzeniami neurologicznymi w tematyce radzenia sobie w codziennym życiu oraz dostosowywania domu do potrzeb osoby niepełnosprawnej, a także organizować szkolenia dla fizjoterapeutów w dziedzinie rehabilitacji neurologicznej. Naszym podstawowym celem jest pomagać jak największej liczbie osób tak, aby ich życie oscylowało się na zadawalającym poziomie sprawności, a ograniczenia były zmniejszone do minimum.

Z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka, dzięki hojności darczyńców oraz wsparciu przyjaciół, nasi najmłodszy pacjenci otrzymają vouchery na bezpłatne godziny terapii do

wykorzystania w naszym Ośrodku. Chcemy, aby docelowo Fundacja „Wstawaj Alicja”, przy której działa Ośrodek Neurorehabilitacji, mogła regularnie wspierać podopiecznych w ich walce o powrót do sprawności.

Ośrodek działa od 15 grudnia 2019 roku, kiedy to nastąpiło jego oficjalne otwarcie. Wspominając tamte wydarzenia, jesteśmy bardzo wdzięczni za wszystkie wyrazy wsparcia, ogrom życzeń, otwartość, każdy przejaw życzliwości oraz nieocenioną pomoc. Chcemy, aby Ośrodek Neurorehabilitacji był miejscem nieustannie się rozwijającym, a jednocześnie profesjonalnym, w którym najważniejszą wartością jest wszechstronna pomoc każdemu, kto jej potrzebuje. Chcemy, aby jak najwięcej osób mogło nas poznać, a także skorzystać z naszej oferty.

Aby zasięgnąć szczegółowych informacji dotyczących naszej działalności wystarczy skontaktować się z nami telefonicznie, mailowo czy za pośrednictwem mediów społecznościowych. Zapraszamy także do skorzystania z bezpłatnej porady specjalistycznej na wstępnej wizycie konsultacyjnej, podczas której po rozpoznaniu, obszernym wywiadzie oraz przykładowych ćwiczeniach, pacjent i/lub jego rodzina otrzymuje zalecenia dotyczące doboru odpowiednich terapii, ich częstotliwości i intensywności.

Wierzymy, że dzieło jakim jest Ośrodek Neurorehabilitacji może przyczynić się do zmiany życia wielu osób oraz że okazane dobro wraca. Chcemy zatem aktywnie się tym dobrem dzielić.

ADRES

Ośrodek Neurorehabilitacji
20-258 Turka Ul. klonowa 33
Tel. +48 501 751 311

www.osrodekneurorehabilitacji.pl
Facebook: Ośrodek Neurorehabilitacji
Instagram: Osrodekneurorehabilitacji

Prezydent: Chcę zarabiać mniej. Radni: Nie!

ZAMOŚĆ Tylko jedna radna przychyliła się do pomysłu prezydenta, by ten w czasie pandemii zarabiał mniej. Pozostali byli przeciwko odchudzaniu portfela Andrzeja Wnuka. Bo to „chwyt pod publiczkę i nic miastu nie da”

Agnieszka Dybek

To niczego nie zmienia. To typowy gest PR (public relations, kreowanie wizerunku – red.). My też możemy przyjąć, że obniżymy sobie diety o 1/3 czy o połowę. Na dwa miesiące. Miasto na tym nie skorzysta i to niczemu nie służy – tak na ostatniej sesji radny Grzegorz Podgórski komentował projekt uchwały zmieniającej wynagrodzenia prezydenta Zamościa Andrzeja Wnuka.

Teraz prezydent dostaje wynagrodzenie zasadnicze w wys. 5000 zł, dodatek funkcyjny 2100 i dodatek specjalny 2 840 zł. Oprócz tego ma dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 17 proc.



Prezydent Andrzej Wnuk zadeklarował, że jeśli uchwała nie zostanie przegłosowana, to i tak 20 proc. swoich zarobków przekaże na cele charytatywne

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Projekt, którym zajmowali się radni zakładał, że wynagrodzenie zasadnicze Andrzeja Wnuka nadal będzie wynosiło 5000 zł i nie zmieni się 17 proc. dodatek za wieloletnią pracę. Niższy ma być dodatek funkcyjny – 1500 zł i dodatek specjalny 1300 zł.

Jak wyjaśnia w uzasadnieniu uchwały Katarzyna Czajkowska, dyrektor Wydziału Organizacyjno-Administra-

cyjnego UM Zamość, wynagrodzenie dla prezydenta przygotowano w związku ze zmniejszeniem wydatków na wynagrodzenia, do czego przyczyniła się epidemia koronawirusa. I obowiązywać będzie ono do czasu odwołania stanu epidemii.

– Mam nadzieję, że ten gest zdeterminuje u nas takie działania, aby się solidaryzować z tymi ludźmi, którzy w obecnej sytuacji

mają o wiele ciężiej. Będą zwalniani z pracy, będą mieli mniejsze wynagrodzenia. Bardzo zachęcam państwa do podobnego gestu – apelowała radna Agnieszka Klimczuk, która – jak się okazało po podliczeniu głosów – była jedyną, która poparła pomysł korekty pborów prezydenta.

Już Komisja Budżetu, Infrastruktury i Mienia Komunalnego była przeciwna ob-

niżce. Na sesji jej przewodniczący, radny Franciszek Josik, tłumaczył, że członkowie komisji nie uważają, by zarobki prezydenta na chwilę obecną były zawyżone.

– Ludzi trzeba motywować do pracy. Szukajmy oszczędności gdzie indziej. Obniżenie pensji prezydentowi o jakąś kwotę, to kropla w morzu potrzeb. Prezydentowi obniżymy o tysiąc czy

dwa. Co to ma za znaczenie, gdy potrzebujemy 30, 50 milionów złotych. Oczekujemy od prezydenta działań, programu oszczędnościowego. Nie będziemy obniżać, żeby się pokazać – mówił.

– W związku z pogarszającą się sytuacją finansową miasta, prezydent chciał wykonać gest. I to rozumiem. Jeżeli chcemy mieć dobrego menadżera, który się stara pozyskiwać środki, musimy

mu zapłacić – uważa radny Sławomir Ćwik, kolejny przeciwnik uchwały, który uważa, że gdyby prezydent pracował w komercyjnej firmie obracającej pieniędzmi wysokości budżetu Zamościa, jego stawka byłaby o wiele wyższa.

Radny był zdania, że Andrzej Wnuk nie powinien mieć obniżonych pborów, ale powinien bardziej się starać wykorzystywać dobre relacje w Urzędzie Marszałkowskim czy w budżecie centralnym, ściągając do miasta pieniądze. Egzekwować realizację obietnic, które już padły: wieżowiec w ramach programu Fabryka Plus, 100 etatów w sądzie rejonowym czy przejęcie przez marszałka czy ministerstwo finansowania orkiestry symfonicznej.

Obecny na sali obrad Piotr Zając, zastępca prezydenta, przekazał radnym deklarację Andrzeja Wnuka, że jeśli uchwała nie zostanie przegłosowana, to i tak prezydent 20 proc. swoich zarobków przekaże na cele charytatywne.

A to spodobało się radnym, bo jak tłumaczył Grzegorz Podgórski, tylko wtedy pieniądze się nie rozmyją i konkretna pomoc trafi do konkretnych potrzebujących.

Wynik głosowania w sprawie obniżki: 1 głos „za”, 18 „przeciw”, 2 radnych się wstrzymało.

W MP GK fachowcy potrzebni od zaraz

CHEŁM Nie zatrudniamy, otwieramy perspektywę – zaznacza Marcin Czarnecki, prezes chełmskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Chełmie i otwiera rekrutację na kilka stanowisk. Lista poszukiwanych pracowników jest długa, bo plany inwestycyjne miejskiej spółki są – jak zapewnia prezes – odważne.

MP GK w Chełmie potrzebuje od zaraz pracowników w specjalnościach: inżynier efektywności energetycznej, mistrz budowy sieci wodno-kanalizacyjnych, specjalista systemów wodno-kanalizacyjnych, konserwator sieci sanitarnej, technolog ujęć wody, analityk finansowy, specjalista PR i obsługi klienta, referent laboratorium, mechanik, mechanik samochodowy, operator sprzętu ciężkiego, kierowca pojazdu specjalistycznego, ładowacz nieczystości stałych, sortowacz i ogrodnik.

Trzeba się spieszyć, bo rekrutacja będzie trwała jeszcze tylko dwa tygodnie, tj. do 15 czerwca 2020 r. Zainteresowani ofertami pracy mogą przysłać dokumenty rekrutacyjne – CV oraz list motywacyjny ze wskazaniem stanowiska na adres e-mail: kadry@mpgk.chelm.pl lub dostarczyć je osobiście w zamkniętej kopercie (z dopiskiem określającym stanowisko, na które się aplikuje) do siedziby spółki w Chełmie, ul. Wołyńska 57.

Czym kadrowcy miejskiej spółki za-



MP GK w Chełmie potrzebuje od zaraz pracowników w wielu specjalnościach

FOT. ARCH

chęcą do podjęcia pracy w MP GK? – Zatrudnieniem w firmie o stabilnej pozycji na rynku, pełnym wymiarem czasu pracy, stabilnością zatrudnienia, doskonałymi warunkami do szybkiego awansu i rozwoju zawodowego, elastycznością wdrażania i realizacji innowacyjnych działań, a także funduszem socjalnym, Pracowniczym Planem Kapitałowym.

Do aplikacji należy dołączyć podpisane oświadczenie: „Zgodnie z art. 6 ust.1 lit. a) ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119

z 04.05.2016) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej i przyszłych rekrutacji.

– Stały rozwój personalny jest bardzo ważny, dlatego poza ściśle wymienionymi stanowiskami MP GK otwarte jest także na osoby z pasją, posiadające zdolność nadawania priorytetów oraz wysokie umiejętności interpersonalne, kreatywne, nieszablony, zarażające pozytywną energią oraz wysoko stawiające poprzeczkę. Takie osoby zapraszamy także do aplikowania – zachęca prezes MP GK. (WZ)

„Odczarowany” czerwiec w ZUS

Przyszli emeryci od lat masowo „omijali” czerwiec. Nie był to dobry miesiąc na składanie wniosku o emeryturę w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Ale w tym roku jest inaczej – korzystniej. Jeżeli masz pytanie, to już 4 czerwca ZUS zaprasza na telefoniczny dyżur eksperta.

Tarcza antykryzysowa zmieniła tegoroczne zasady wyliczania emerytury dla osób, które przechodzą na nią od czerwca. ZUS wyliczy świadczenie, uwzględniając zasady waloryzacji składek, które obowiązują w maju.

– To dobra wiadomość, bo dzięki tej zmianie emerytura wyliczona w czerwcu będzie wyższa – mówi Małgorzata Korba, regionalny rzecznik prasowy ZUS.

Na czym polega kłątwa czerwca? Raz do roku ZUS waloryzuje składki ubezpieczonych, żeby nie traciły na wartości. Roczna waloryzacja odbywa się zawsze w czerwcu. Jeśli ktoś przechodzi na emeryturę w innym miesiącu, jego składki dodatkowo rosną o waloryzacje kwartalne. Dlatego w czerwcu sale obsługi w ZUS świecą co roku pustka-

mi. Kto mógł, składał wniosek już w maju, a duża część czekała na lipiec, żeby podwyższyć sobie emeryturę waloryzacją kwartalną. W tym roku można ze spokojem przechodzić na emeryturę już w czerwcu.

Podczas dyżuru 4 czerwca ekspert ZUS odpowie na pytania o emeryturę, renty z tytułu niezdolności do pracy, renty emerytalne i renty rodzinne, a także o tzw. 500 plus dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

– To tematy, w sprawie których klienci zwracają się do nas cały czas. A podczas epidemii w przyznawaniu świadczeń zaszły też pewne zmiany, np. co do sposobu wyliczania czerwcowej emerytury i możliwości późniejszego złożenia wniosku o świadczenie lub ich przeliczenie – podkreśla Agnieszka Piskorska, naczelniczka Wydziału Świadczeń Emerytalno-Rentowych z Oddziału ZUS w Biłgoraju, która będzie pełnić dyżur. Ze specjalistką będzie można porozmawiać w godzinach 9–11, pod numerem telefonu 84 688 13 32. (OPR. PP)

TA NATURALNA METODA CHUDNIĘCIA ROBI FURORĘ NA ŚWIECIE!

Przełomowe odkrycie Amerykanina

PREPARAT Z INDYJSKIEJ ROŚLINY LECZNICZEJ

POZWALA ZDROWO ZRZUCIĆ NAWET 26 KG MIESIĘCZNIE!

Preparat prof. Edwarda Pearsona raz na zawsze rozwiąże Twoje problemy z nadwagą. Jak? Szybko i naturalnie dzięki nieznannej przedtem formule, za sprawą której już 276 tys. osób na całym świecie pozbyło się zbędnych kilogramów bez ćwiczeń i morderczych diet.

Prof. Edward Pearson (46 l.)

naukowiec z Uniwersytetu Missouri, w wieku 46 lat dowiedział się o grożącej mu cukrzycy. "– Byłem „puszysty”, ale czułem się dobrze. Dopiero fatalne wyniki badań uświadomiły mi, że muszę coś zmienić – opowiada. Prof. Pearson postawił na walkę z nadwagą poprzez specjalne suplementy diety, tzw. spalacze tłuszczu.

– Dużo pracowałem, nie miałem czasu na siłownię, czy gotowanie „fit” posiłków – dodawał. Prof. Pearson próbował wszystkiego: chemicznych tabletek, plastrów, pasów na odchudzanie. Nic nie pomagało, waga stała w miejscu. Wtedy wpadł na pomysł stworzenia własnego preparatu.

– Kilka miesięcy wcześniej uczestniczyłem w sympozjum naukowym w Indiach dotyczącym nowoczesnych metod odchudzania. Trafiłem na wykład o specjalnej odmianie pewnego drzewa, moringi olejodajnej, która rośnie wyłącznie u podnóżu gór w stanie Uttarakhand. Indyjcy uczeni potwierdzili, że stosowanie wyciągu z liści tej rośliny wprowadza organizm w stan wyjątkowego czerpania energii z tłuszczu, czyli po prostu jego spalania. Stwierdziłem, że muszę pójść w tę stronę.

8 kilogramów mniej w 7 dni? To możliwe!

Po kilku miesiącach wyjątkowej pracy prof. Pearson uzyskał bardzo silny koncentrat z liści moringi – 11-krotnie silniejszy niż ten uzyskany przez naukowców z Indii. Preparat trafił do fazy testów w niezależnym ośrodku badawczym Oxford Metabolic Center w Wielkiej Brytanii. W badaniach udział wzięły osoby w wieku 26-75 lat, które stosowały nową metodę przez 4 tygodnie. Uczestnicy badań nie mogli zmieniać swoich diet oraz ćwiczyć. Efekty testów przeszły najśmielsze oczekiwania zespołu prof. Pearsona. Okazuje się, że aż 93,1% badanych osób zrzuciło do 8kg po 7 dniach.

Po 30 dniach średnia wynosiła aż 21,7 kg, ale u niektórych zanotowano spadek wagi na poziomie nawet 26 kg. Oprócz tego osoby biorące udział w testach zwracały uwagę na przyrost energii, poprawę jakości snu, stanu skóry i włosów, zmniejszenie dolegliwości bólowych w stawach. Nie zaobserwowały skutków ubocznych, a wyniki ich badań krwi i moczu były lepsze niż przed testami.

Natura sposobem na szczupłą sylwetkę

Zagadka tych znakomitych rezultatów kryje się w zastosowaniu bardzo silnego wyciągu z liści moringi, przygotowanego przez prof. Pearsona – to koncentrat o mocy aż 55%. Moringa jest bogata m.in. w witaminy A, C i E, potas, żelazo, mangan, chrom, bor, wapń, cynk czy miedź. Zawiera 26 substancji hamujących procesy zapalne, 46 antyoksydantów, posiada świetny stosunek kwasów tłuszczowych Omega-3 i Omega-6. Już od dawna roślina ta była używana w leczeniu wielu schorzeń, m.in. cukrzycy, bo przyspiesza metabolizm glukozy nawet siedmiokrotnie. – Ponadto wyniki wzmacnia wyjątkowe, niestosowane wcześniej połączenie wyciągu z moringi z ekstraktem z agrestu indyjskiego i nasion guarany – mówi prof. Pearson.

Rozmowa z Prof. E. Pearsonem twórcą przełomowego suplementu na odchudzanie:

Po trzeciej ciąży przytyłam do 80 kg. Pewnego dnia zauważyłam jak mąż odwraca wzrok, gdy się przebiegam... Wtedy przejrzałam na oczy, przed pierwszą ciążą ważyłam zaledwie 52 kg! Przyjaciółka poleciła mi preparat prof. Pearsona. Byłam nieufna, bo przecież takich „cudownych” środków są setki. Cena była jednak atrakcyjna, więc postanowiłam spróbować. To była świetna decyzja! Po 20 dniach moja waga spadła do 68 kg, a po 35 dniach było to już zaledwie 55 kg. Po 8 tygodniach wróciłam do wagi sprzed pierwszej ciąży – schudłam w sumie 28 kg! Czuję się cudownie, a mąż znów patrzy na mnie tym samym wzrokiem, jak wtedy, gdy się poznaliśmy!



Jadwiga R., 43 lata
Lębork

Stworzył pan preparat z moringi z myślą przede wszystkim o sobie. Udało się panu osiągnąć zamierzony efekt?

Oczywiście! Gdy tylko moja formuła pomyślnie przeszła badania kliniczne, przeprowadziłem kurację na sobie. W zaledwie 14 dni moja waga zmalała ze 110 do 95 kg. Po miesiącu było to już tylko 86 kg i taką wagę utrzymuję do dziś. Pozbyłem się tłuszczu i zagrożenia cukrzycą, znów zacząłem biegać.

Dla kogo jest pana formuła?

Dla każdej osoby z nadwagą. Niezależnie od tego ile masz lat, czy chcesz zrzucić 10 kg czy 50 kg – mój preparat pomoże

ci uzyskać naturalną sprawność i zdrową sylwetkę. Nie trzeba ćwiczyć, można jeść co się chce – substancje aktywne zawarte w morindze stymulują organizm do samoistnego pobierania energii z tłuszczu.

Pański preparat nie jest dostępny w aptekach czy marketach. Dlaczego?

Z powodu obniżenia kosztów. Nie sprzedajemy go koncernom farmaceutycznym czy hurtownikom. W każdym kraju wiążemy się umową wyłącznie z jednym dystrybutorem, który posiada swój magazyn centralny i stamtąd prowadzi wysyłkę. Pomijając rozwożenie produktu do tysięcy aptek i sklepów oszczędzamy bardzo dużo pieniędzy, dzięki czemu utrzymujemy bardzo atrakcyjną cenę.

Wystarczy 30 dni, by zrzucić zbędne kilogramy

Zapomnij o nieskutecznych, drogich suplementach, morderczych treningach i jedzeniu „zieleniny” bez smaku. Dzięki życiodajnym liściom moringi olejodajnej już po miesiącu pozbędziesz się tłuszczu na brzuchu, podwójnego podbródka, wiszącego tłuszczu na udach i rękach.

Zamów już teraz, a znajdziesz się w gronie osób, które na odchudzający preparat prof. Pearsona uzyskają całkowicie darmową wycenę preparatu. Promocja przewidziana jest wyłącznie dla pierwszych 120 osób. Promocja przewidziana jest wyłącznie do 5 czerwca 2020 r. Decyduje kolejność zgłoszeń.



ZADZWOŃ: 81 300 33 91
(PRZESYŁKA GRATIS!)

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 - 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Czy pojedziemy rowerem z Lublina do Świdnika?

PROBLEM Od 10 lat rowerzyści czekają na ścieżkę rowerową łączącą Lublin ze Świdnikiem. Samorządy składają różne deklaracje, ale nie dzieje się nic

Paweł Puzio
Dominik Śmaga

Jak wygląda sprawa planowanej i obiecanej zarówno przez Urząd Miasta Lublin, jak również Urząd Miasta Świdnik i Starostwo Powiatowe w Świdniku, ścieżki rowerowej łączącej systemy ścieżek obu miast? Już 2 lata temu urzędnicy obiecywali, że uda się połączyć oba miasta przez ul. Dworcową. I że to góra rok, dwa. Jednak do dziś nic nie udało się zrobić. Pierwszy artykuł na ten temat pojawił się w Dzienniku Wschodnim w 2010 roku. I nic – irytuje się pan Michał.

Władze samorządowe Świdnika i powiatu świdnickiego od lat deklarują budowę ścieżki rowerowej do Lublina.

– Ten problem nie został rozwiązany przez poprzednie władze samorządowe. Planowana ścieżka ma biec przez ulicę Struga i dalej Dworcową do ul. Brzegowej w Lublinie. W lipcu złożymy do wojewody wniosek o dofinansowanie pierwszego etapu remontu tej drogi z Funduszu Dróg Samorządowych. Chodzi o odcinek od ulicy Struga do starego dworca, skrzyżowania z ulicą Partyzancką – mówi Łukasz Reszka, starosta świdnicki.

W ramach FDS samorząd może otrzymać do 60 proc. dofinansowania. – Miasto



Dzisiaj na ulicy Dworcowej królują dziury. Rowerzyści od lat monitorują samorządy o remont tego ciągu i budowę ścieżki rowerowej łączącej Lublin z Świdnikiem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wspomoże finansowo tę inwestycję – deklaruje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. Ten odcinek mógłby być wyremontowany w ciągu roku.

Większych problemów może nastąpić remont dalszego odcinka ulicy

Dworcowej. Ten spory fragment jest w stanie agonizującym. Droga biegnie po gruncie PKP. Kolejarze nie są zainteresowani odnową. – Rozmawiamy z PKP o tym problemie. Myślę, że uda się nam dojść do porozumienia – dodaje starosta.

Tymczasem władze Lublina nie planują wybudowania rowerzystom wydzielonej drogi, która umożliwiałaby dojazd do Świdnika inaczej

niż jezdnią. Projektów nie ma, za to są deklaracje.

– Jesteśmy otwarci na współpracę w kwestii połączenia naszych sieci rowerowych – zapewnia Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Na tę chwilę nie mamy informacji, by władze Świdnika planowały w najbliższym czasie przebieg drogi rowerowej łączącej nasze miasta. Przebieg ścieżki przez ul. Felin

jest jedną z możliwych opcji, będzie to rozważane przy okazji realizacji inwestycji na tym terenie – dodaje.

Jest alternatywne połączenie rowerowe Lublin–Świdnik. – Można skorzystać ze ścieżki rowerowej wzdłuż ulicy Mełgiewskiej w Lublinie, potem kierować się starą Mełgiewską, niemal do końca. Przejechać ok. 100 metrów chodnikiem do kładki pieszo-rowerowej nad

obwodnicą i kontynuować jazdę dalej w kierunku Świdnika ul. Mełgiewską, Lotniczą oraz Żwirki i Wigury, już po ścieżce – podpowiadają rowerzyści z Lublina.

ROWERY MIEJSKIE

Brak drogi rowerowej łączącej obydwa miasta nie powinien być przeszkodą dla dalszego działania publicznych wypożyczalni rowerów. Dziś na terenie Świdnika działa pięć stacji Lubelskiego Roweru Miejskiego kupionych wraz z 41 rowerami przez władze miasta (wyłożyły na to niemal 345 tys. zł) i władze powiatu (koszt prawie 330 tys. zł). Całą siecią, liczącą kilkadziesiąt wypożyczalni, zarządza spółka Nextbike Polska na podstawie umowy zawartej z władzami Lublina. Umowa wygaśnie z końcem roku.

Lubelscy urzędnicy przedstawili niedawno wstępną koncepcję systemu, który miałby działać od roku 2021. Miałby on bazować na używanych obecnie rowerach, które zostałyby poddane gruntownej odnowie, a część jednośladów została wyposażona w specjalne adaptory umożliwiające zostawienie roweru w jednej z 10 nowych wypożyczalni. Świdnik i powiat świdnicki mogłyby dalej korzystać z systemu pod warunkiem, że odnowią wszystkie swoje jednoślady i wyposażą, co najmniej 30 proc. z nich we wspomniane adaptory.

Więcej za wodę, ścieki i ogrzewanie

CHEŁM Miejskie spółki podnoszą ceny – mieszkańcy Chełma zapłacą osiem groszy więcej za metr sześcienny wody, 5 groszy więcej za ścieki. Od 1 czerwca o 4,1 proc. więcej będzie kosztowało ogrzewanie z chełmskiego MPEC.

Nowe stawki opłat Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej obowiązują od 25 maja, więc chełmianie zobaczą je już w czerwcowych rachunkach. Z zapowiedzi komunalników wynika, że podwyżki będą dotyczyć tylko opłat za bieżące zużycie. Metr sześcienny wody kosztował dotąd w Chełmie 3 złote i 51 groszy, a po podwyżce będzie to 3 złote i 59 groszy.

Na poziomie 3 zł i 60 gr brutto utrzymana zostanie opłata abonamentowa za rozliczenia wodomierza.

Więcej chełmianie zapłacą za odprowadzanie i oczyszczanie ścieków. Do 25 maja



Od 1 czerwca o 4,1 proc. więcej będzie kosztowało ogrzewanie

FOT. WZ

2020 roku opłata wynosiła 6 złotych i 46 groszy, zaś po podwyżce mieszkańcy miasta będą płacić 6 złotych i 51 groszy. Tu również wysokość opłaty abonamentowej pozostanie na starym poziomie – nadal wynosić będzie 3 złote i 60 groszy.

W Chełmie systematycznie rosną koszty ogrzewania. W 2019 roku wprowadzono 15 proc. podwyżkę, która miała zniwelować straty Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Od czerwca 2020 roku będzie znów drożej – tym razem o kolejne 4,1 proc. (WZ)

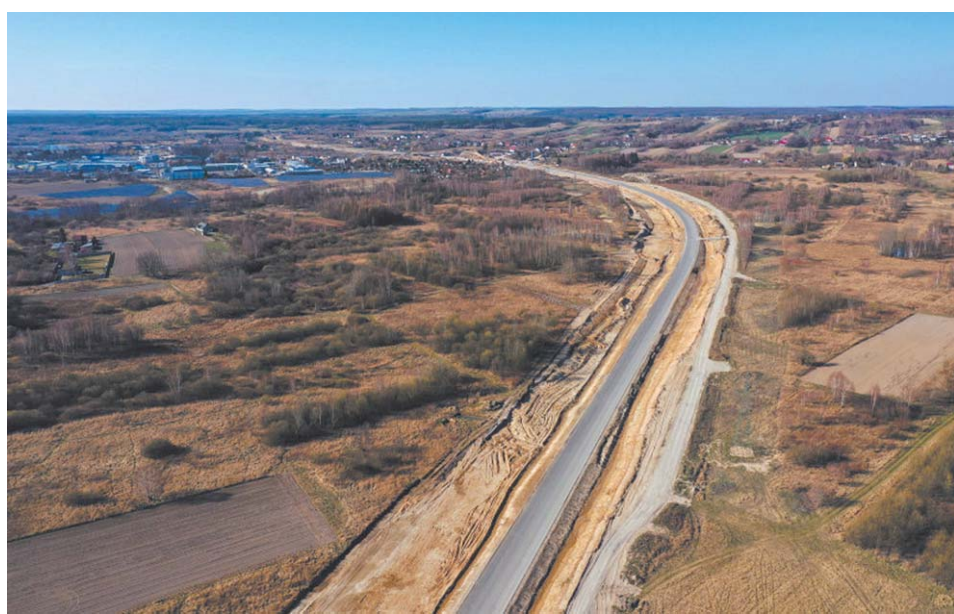
Już za rok obwodnica Tomaszowa

Wczesną wiosną przyszłego roku ma być gotowa obwodnica Tomaszowa Lubelskiego. Już widać czarną nitkę nowej drogi.

Na ok. 7,5 km przyszłej obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego drogowcy rozłożyli bitumiczną warstwę wiążącą. – Trwają prace przy obiektach mostowych. Zaawansowanie prac wynosi 51 proc. – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie.

Budowana jest kanalizacja deszczowa, a główne roboty mostowe toczą się przy największym obiekcie na tej trasie, czyli ok. 300-metrowej estakadzie nad doliną rzeki Sołokija. Zakończyła się przebudowa sieci wodociągowej, gazowej i energetycznych.

– Codziennie na budowie tej drogi pracuje ok. 160 osób i kilkadziesiąt maszyn. Wykorzystywane są nie tylko koparki, walce czy



Już widać czarną nitkę nowej drogi

FOT. GDDKiA W LUBLINIE

ciężarówki. Dzięki uprzejmości Wydziału Technologii i Jakości Budowy Dróg GDDKiA w Rzeszowie, na budowie obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego mogliśmy obserwować wykonywanie sondowań, które

pozwalają z dużą precyzją ocenić stan gruntów zalegających w podłożu – dodaje Minkiewicz.

Obwodnica Tomaszowa Lubelskiego będzie miała 9,6 km. Przebiegać będzie po wschodniej stronie mia-

sta i będzie częścią planowanej drogi ekspresowej S17 od Piask do Hrebenne-go. Budowa rozpoczęła się w maju 2019 r., a zakończyć ma się wiosną przyszłego roku.

(OPR. PP)

Mogą powstać nowe mieszkania w Kraśniku

Miasto będzie sprzedawać trzy działki na osiedlu Piaski w Kraśniku, które są przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne. Wczoraj na sprzedaż nieruchomości zgodzili się radni.

Chodzi o działki położone wzdłuż ulicy Makowej o powierzchniach: 426 mkw., 709 mkw. i 974 mkw.

– Powstały one z podziału miejskiej działki, z której wyodrębniono dwie parcele przeznaczone na cele publiczne. Wydzielone zostały drogi – wyjaśniała w czasie czwartkowej sesji Katarzyna Piecyk, kierująca Referatem Gospodarki Lokalowej. – Pozostały trzy działki, które w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego są przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną.

Każda z tych trzech nieruchomości zostanie wyceniona przez rzeczoznawcę majątkowego. – To będzie stanowiło podstawę do ceny, którą zaproponujemy w przetargu – zapowiedziała Katarzyna Piecyk.

Burmistrz Wojciech Wilk przypomniał, że miasto nie może sprzedawać działki poniżej ceny określonej przez rzeczoznawcę.

– Myślę, że o wiele ważniejsze jest też to, że są to działki pod budownictwo wielorodzinne na osiedlu Piaski. Po ich zbyciu mogą pojawić się podmioty zainteresowane budową mieszkań w naszym mieście. Dla mnie ważny jest także ten aspekt, a nie tylko cena tych nieruchomości. Choć oczywiście chciałbym, aby była ona jak najwyższa.

W głosowaniu brało udział 20 radnych, 19 było za, jedna osoba wstrzymała się od głosu. (AA)

Tęczowe maseczki od pary gejów



– Polska, to kraj dla wszystkich i żadne pseudostrefy tego nie zmienia. My ich nie uznajemy, a maseczki przydadzą się każdemu – podkreślają Jakub i Dawid FOT. YOUTUBE

BIAŁA PODLASKA Małżeństwo gejów rozdawało tęczowe maski w „strefach wolnych od LGBT”, m.in. w Białej Podlaskiej. – Mówiliśmy każdemu o tym, że tęcza jest symbolem tolerancji – podkreślają Jakub Kwiecieński i Dawid Mycek.

Pobrali się w czerwcu 2018 roku na Maderze. To popularni w internecie vlogerzy. Rozgłos zdobyli dwa lata temu, gdy ich amatorski teledysk spodobał się legendarnemu duetowi Roxette. Od tej pory nagrywają teledyski, sami śpiewają i działają na rzecz środowiska LGBT.

Podczas pandemii wpadli na pomysł uszycia tęczowych maseczek, by rozdawać je na ulicach Białej Podlaskiej oraz Trzebieszowa w woj. lubelskim.

– Uważamy, że Polska wschodnia to wspaniałe regiony pełne fantastycznych, szczyrzych i prostolinijnych ludzi. Obecnie, kiedy wszyscy zmagamy się z pandemią, maseczki są niezbędnym akcesorium. Uznaliśmy, że uszyjemy swoje i będziemy je rozdawać. Zaczęliśmy od Gdańska, potem był Hel, gdzie mieszkamy, później Warszawa, a teraz Polska wschodnia – opowiada Dawid. – Wybraliśmy z Polski wschodniej te miej-

scowości, bo zostały tam utworzone „strefy wolne od LGBT”. Chcieliśmy poznać ludzi i zobaczyć, czy to wymysł polityków, czy odzwierciedlają one faktyczną niechęć mieszkańców do nas – tłumaczy.

W czerwcu ubiegłego roku radni Białej Podlaskiej przyjęli Samorządową Kartę Praw Rodzin. To dokument z konkretnymi zapisami i propozycjami dla lokalnych władz, jak mają bronić dzieci przed deprawacją i stać na straży rodziny.

Na nagraniu udostępnionym przez gejów widać, że większość mieszkańców przyjmowała maseczki, ale zdarzył się też wulgarny komentarz: „Wypier**laj, bo ci naj*bie!”. – Pierwszy raz byliśmy w Białej Podlaskiej i szczerze mówiąc nie wiedzieliśmy, czego się spodziewać. Na początku, gdy wyszliśmy na rynek, wszyscy patrzyli się na nas nieco podejrzliwie. Nikt nie wierzył, że naprawdę rozdajemy maseczki za darmo – relacjonuje Dawid. W sumie rozdali w Białej Podlaskiej 200 maseczek.

O tym, że homoseksualna para rozdaje maseczki ochronne, napisał nawet amerykański „New York Times”.

EWELINA BURDA



Jezioro Piaseczno. W tym roku kusi nie tylko czysta woda, ale też piękne piaszczyste plaże

FOT. PRZEMEK WIDOMSKI

Piaseczno szykuje się na nurków i turystów

TURYSTYKA Natura przygotowała kolejną niespodziankę nad jeziorem Piaseczno. Bardzo mocno opadło lustro wody, odsłaniając zjawiskowe piaszczyste plaże. Restauratorzy i gmina szykują się na zwiększoną liczbę turystów

Paweł Puzio

Na razie po pięknych plażach nad jeziorem Piaseczno przechadzają się nieliczni turyści. – Szykujemy się na zwiększone zainteresowanie turystów, przede wszystkim jeziorem Piaseczno. W tym roku kusi nie tylko czysta woda, ale też piękne piaszczyste plaże. Lustro wody opadło, odsłaniając piaszczyste dno. Piaseczno jest wrażliwe na opady. W latach suchych opada, a w mokrych podnosi się – mówi Andrzej Chabros, wójt gminy Ludwin.

Gmina szykuje się do montażu koszy na śmiecie, toalet, przy-

gotowania plaż gminnych. – Rozmawiamy także ze specjalistyczną firmą o ustawieniu na plażach urządzeń z płynami do dezynfekcji – dodaje wójt Chabros.

Na większą liczbę turystów liczy także lokalny biznes. – Po obowiązkowym zamknięciu gastronomii w związku z pandemią, liczymy na dobry sezon letni. Jak zwykle karty będzie rozdawać pogoda. Jeżeli lato będzie słoneczne, to i gastronomia odżyje po chudej wiosnie – mówi Przemek

Widomski, właściciel baru Nureczno nad jeziorem Piaseczno. – Liczymy nie tylko na stałych bywalców czy turystów z Lublina, ale także z Polski. Mamy dwa olbrzymie atuty. Oba stworzone przez naturę. W efekcie obniżenia się lustra wody odsłoniły się bajeczne, piaszczyste plaże. Po drugie, zamknięto akwen nurkowy w krakowskim Zakrzówku, a Piaseczno jest jednym z głębszych i czystszych jezior w Polsce. Dlatego liczymy na nurków z całego kraju – dodaje Przemek Widomski.

Jak wygląda Piaseczno po olbrzymim pożarze lasu w połowie kwietnia? Pożar strawił ponad 3 hektary poszycia i drzew.

– Widok był dramatyczny, a straty fauny i flory olbrzymie. Spłonęły miejscy lęgowe ptaków, uciertały zwierzęta. Najbardziej chyba norowe i gady. Dziś natura podnosi się po tej tragedii. Miejsce pożaru zazieleniło się. Spłonęła dzika część okolic Piaseczna, gdzie ludzie zapuszczają się rzadko – opowiada turysta z Lublina.

Gmina przygotowuje się także do drobnych remontów infrastruktury, która co roku jest skutecznie niszczona. W ciągu najbliższych dni będzie wiadomo, czy w tym sezonie będą czynne wszystkie ośrodki.

Zanim zaleją zalew na nowo

ZAMOŚĆ Teren Miejskiego Zalewu nie wygląda jeszcze jak zalew i miejsce wypoczynku. Inwestycja, która została podzielona na dwa etapy jest między nimi. Pierwszy się zakończył, drugi jeszcze nie zaczął.

Miejski Zalew bardzo się zmienia. Nie ma już grobli, jest za to wyspa. Ma ona być ostoją dla ptactwa wodnego, szczególnie w okresie wiosennym podczas gniazdowania i wylęgów. Na razie żadne pisklęta tu się nie wychowują, a na wyspę można się dostać pieszo. Gotowy jest kanał, którym do zalewu trafi woda z Topornicy.

Inwestycja czeka na rozpoczęcie drugiego etapu. Jak informują urzędnicy, trwa przeglądanie ofert firm, które zgłosiły się do przetargu.



Budowa wyspy na Zalewie Miejskim

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Chodzi o budowę ścieżki pieszo-rowerowej z... uwzględnieniem przejść dla plażowców, która będzie biegła od skrzyżowania ul. Droga Męczenników Rotundy i ulicy Altanowej,

wzdłuż kanału odpływowego zalewu, aż do sąsiedztwa ulicy Lipskiej. W projekcie jest też budowa parkingu, obsadzenie go drzewami, krzewami i bylinami. Wy- miana nieczynnego oświe-

tlenia na nowe. Znikną przy okazji istniejące na terenie zalewu kontenery socjalne. Będą nowe. Podobnie jak kosze, ławki, stojaki na rowery. Pomyślano nawet o łące kwietnej i pomoście obserwacyjnym.

Porządkowanie terenu wokół miejskiego akwenu przesunęło się w czasie, bo najpierw miasto musiało podzielić inwestycję na dwa etapy. Potem jedyną firmą, która stanęła do przetargu, by ten drugi etap zrealizować, chciała więcej niż miasto miało do wydatnia.

Choć wokół pustej niecki zalewu stoją tablice informujące, że to teren budowy, są chętni na plażowanie na nowiutkiej plaży i spędzanie tu czasu. Są już puszkami po piwie i butelkami. (AGDY)

Studenci na przesłuchaniach, uniwersytet zaniepokojny

NACISKI Władze US w Katowicach wyraziły „głębokie zaniepokojenie” przesłuchiwaniami przez policję studentów, którzy wnieśli skargę na budzące ich sprzeciw treści zajęć prowadzonych przez wykładowczynię tej uczelni. Doniesienia dotyczące kilkugodzinnych przesłuchań w celu zastraszania studentów US są niezgodne z rzeczywistością – odpowiada policja w Katowicach.

Anna Gumułka

Uczelnia prowadzi postępowanie dyscyplinarne w sprawie dr hab. Ewy Budzyńskiej po skargach studentów na narzucanie im przez nią własnego światopoglądu. Jest ono obecnie zawieszono z powodu epidemii. Po doniesieniach medialnych i informacji od samorządu studenckiego na temat prowadzonych właśnie przesłuchań studentów Uniwersytetu Śląskiego przez policję, jego władze wydały w poniedziałek oświadczenie w tej sprawie.

„Z głębokim zaniepokojeniem odbieramy podejmowane przez organy ścigania przesłuchiwanie studentów, którzy zdecydowali się wnieść skargę na budzące ich sprzeciw treści zajęć prowadzonych przez Panią dr hab. Ewę Budzyńską. Skarga ta stanowi przedmiot postępowania prowadzonego przez niezależną komisję dyscyplinarną US, zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami. Nie ma żadnych podstaw, aby wątpić w rzetelność i bezstronność działań tej komisji. Czynności organów ścigania podejmowane w czasie, gdy toczy się nadal postępowanie przed organami uczelni, są odbierane przez wielu członków wspólnoty naszego Uniwersytetu jako ingerujące w autonomię funkcjonowania jego organów. Powinny one realizować powierzone im przez prawo zadania w sposób nieskrępowany, z posza-



nowaniem zasad wolności słowa, autonomii uczelni oraz podstawowych wartości, jakie szanowane winny być w Uniwersytecie – napisał prorektor Uniwersytetu Śląskiego ds. kształcenia i studentów prof. Ryszard Koziołek.

Doniesienie od prywatnej osoby

Policyjne przesłuchania są związane z zawiadomieniem dotyczącym domniemanej próby pomówienia dr hab. Ewy Budzyńskiej. Jak poinformowała w poniedziałek oficer prasowa katowickiej policji mł. asp. Agnieszka Żyłka, zawiadomienie o możliwości popełnienia takiego przestępstwa złożyła w styczniu osoba prywatna, niemająca związku ani z wykładowczynią, ani studentami, po ówczesnych enuncjacjach prasowych o toczącym

Wszystko zaczęło się od tego, że grupa studentów socjologii poskarżyła się władzom uczelni, że wykładowczyni podczas zajęć epatuje uprzedzeniami wobec m.in. osób nieheteronormatywnych jak również kobiet stosujących antykoncepcję czy wobec tzw. niepełnych rodzin. Na zdjęciu fragment programu TVN z udziałem studentów

FOT. X-NEWS.PL

się postępowaniu dyscyplinarnym. – Ta kobieta uznała, że pani profesor może być pomawiana i złożyła zawiadomienie do prokuratury – wyjaśniła Agnieszka Żyłka.

Komenda Miejska Policji w Katowicach również wydała w poniedziałek oświadcze-

nie w tej sprawie: „Pojawiające się w mediach, w tym mediach społecznościowych, doniesienia dotyczące kilkugodzinnych przesłuchań w celu zastraszania studentów Uniwersytetu Śląskiego, są absurdalne i niezgodne z rzeczywistością”.

Mł. asp. Żyłka poinformowała, że zarówno Ewa Budzyńska, jak i 4 dotychczas wezwani studenci byli w tej sprawie przesłuchani jako świadkowie. Wykładowczyni skorzystała z przysługującego jej prawa i przyszła ze swoim pełnomocnikiem. W postępowaniu dyscyplinarnym reprezentują ją prawnicy związani ze stowarzyszeniem Ordo Iuris.

Policjantka potwierdziła, że pełnomocnik wykładowczyni zadawał pytania studentom, do czego – jak poinformowała – miał prawo. „Wszystkie czynności prze-

prowadzone z udziałem świadków są protokolowane, a świadkowie następnie zapoznają się z protokołem i składają na każdej stronie podpis potwierdzając, że protokół jest zgodny z tym, co zostało przekazane” – powiedziała. Jej zdaniem nie może być tu mowy o nadgorliwości policji, a wszyscy świadkowie mieli podczas przeprowadzonych czynności równe prawa.

Niechęć i homofobia

Rzecznik dyscyplinarny Uniwersytetu Śląskiego zarzucił Ewie Budzyńskiej m.in., że

„formułowała wypowiedzi w oparciu o własny, narzucany studentom, światopogląd o charakterze wartościującym,

stanowiące przejaw braku tolerancji wobec grup społecznych i ludzi o odmiennym światopoglądzie, nacechowane wobec nich co najmniej niechęcią, w szczególności wypowiedzi homofobiczne, wyrażające dyskryminację wyznaniową, krytyczne wobec wyborów życiowych kobiet dotyczących m.in. przerywania ciąży”.

Nagłośnienie przed kilkoma miesiącami sprawy dr Ewy Budzyńskiej wywołało reakcje w przestrzeni publicznej. Przedstawiciele Centrum Życia i Rodziny przekazali rektorowi Uniwersytetu Śląskiego ponad 33 tys. podpisów poparcia dla jej postawy. Ówczesny minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin zapowiedział nowelizację Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, aby – jak mówił – gwarantować wolność wyrażania poglądów na uczelniach i w instytucjach naukowych lepiej niż dotychczas. Wystąpienia w obronie prof. Budzyńskiej sformułowały m.in. Akcja Katolicka oraz Rada Społeczna przy Arcybiskupie Metropolii Katowickiej oraz obecny minister środowiska Michał Woś.

(PAP)

Przybywa ofiar wirusa w Brazylii

Ponad 25 tysięcy zgonów i ponad 400 tysięcy potwierdzonych przypadków zakażenia – to najnowszy bilans epidemii koronawirusa w Brazylii, który w środę przedstawiło ministerstwo zdrowia tego kraju. Według ministerstwa w ostatnich 24 godzinach na Covid-19 zmarło w Brazylii 1086 osób, zwiększając liczbę ofiar śmiertelnych epidemii do 25 598. W sumie koronawirusem zakażonych zostało w tym kraju 411 821 osób. Brazylia pod względem liczby zakażeń jest druga na świecie, za USA, natomiast pod względem śmiertelności – szósta, za USA, Wielką Brytanią, Włochami, Hiszpanią i Francją. Zdaniem wielu ekspertów rzeczywista liczba zakażonych koronawirusem w Brazylii, głównie ze względu na niewielką ilość przeprowadzanych tam testów, jest co najmniej siedmiokrotnie wyższa. (PAP)

USA: tragiczny bilans epidemii

100 tys. prze-kro-czył w środę bilans ofiar śmiertelnych epidemii koronawirusa w Stanach Zjednoczonych; USA są pod tym względem zdecydowanym światowym liderem – wynika z danych Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa. Więcej niż co czwarty zmarły na Covid-19 jest Amerykaninem.

W USA odnotowano trzykrotnie więcej zgonów niż we Włoszech (ok. 33 tys.). Drugi po Stanach Zjednoczonych najwyższy bilans ma Wielka Brytania – ok. 37,5 tys.

Jak wylicza dziennik „New York Times”, w relacji liczba zgonów/100 tys. mieszkańców USA (31) zajmują jednocześnie miejsce na świecie, za

m.in. Belgią (82), Hiszpanią (58), Francją (43) czy Szwecją (41), ale przed Szwajcarią (19), Kanadą (18), Niemcami (10) czy Polską (3).

Za tak wysoki bilans w USA w znacznym stopniu odpowiada epicentrum epidemii w Nowym Jorku. Na ten stan przypada blisko jedna trzecia wszystkich zmarłych na Covid-19 w Stanach Zjednoczonych – 29 370.

Pokaźne liczby odnotowano też w sąsiadującym z Nowym Jorkiem New Jersey (11 339) oraz Connecticut (3 769).

Portal CNN uznaje, że do rozwoju epidemii w Nowym Jorku przyczyniło się to, że miasto to jest popularnym węzłem transportowym o dużej gęstości zaludnienia. Dodatkowo – jak wskazuje – w porównaniu z innymi amerykańskimi metropoliami podjęto tu relatywnie późno działania ograniczające życie społeczne i gospodarcze.

Na amerykańskiej prowincji koronawirus nie zebrał tak śmiertelnego żniwa jak w miastach. Niektóre stany z małą gęstością zaludnienia nie wprowadzały nawet nakazu pozostania w domach; gospodarki zamykano tam w mniejszym stopniu niż na wybrzeżach.

Uaktualniane szacunki ekspertów z Uniwersytetu

Waszyngtońskiego w Seattle przewidują, że do 4 sierpnia może umrzeć do 143 tys. Amerykanów zakażonych SARS-CoV-2.

W ciągu minionej doby w Stanach Zjednoczonych z powodu koronawirusa zmarło 1401 osób – wynika z danych Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa w Baltimore.

Przez trzy poprzednie dni informowano o dobowym przyroście zgonów mniejszym niż 700.

Pierwszą śmierć z powodu koronawirusa odnotowano w USA w lutym. 24 kwietnia bilans ofiar śmiertelnych w tym kraju przekroczył 50 tys. Podwoił się w nieco ponad miesiąc.

W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono do tej pory blisko 15,2 mln testów na obecność koro-

nawirusa. Ok. 1 mln 699 tys. z nich dało wynik pozytywny. W ciągu minionych 24 godzin liczba wykrytych zakażeń zwiększyła się o ok. 19 tys.

W USA z tygodnia na tydzień zmniejsza się odsetek badań z wynikiem pozytywnym, czyli wykrywającym SARS-CoV-2. Według ekspertów to jeden z kluczowych czynników przy analizie ustępowania epidemii.

W ograniczeniu epidemii w USA ma pomóc rozwój powszechnego systemu testów. Z dotychczasową liczbą blisko 15 mln przeprowadzonych pod kątem koronawirusa badań Stany Zjednoczone nie mają na świecie konkurencji.

Z WASZYNGTONU MATEUSZ OBREMSKI (PAP)

Bez niespodzianki

TOTOLOTEK PUCHAR POLSKI

Lech Poznań pokonał na wyjeździe Stal Mielec 3:1 w ćwierćfinale piłkarskiego Pucharu Polski i tym samym wywalczył awans do kolejnej rundy. Mecz miał lubelski akcent, bo jego arbitrem był Paweł Gil z Lublina

Gole dla drużyny z Wielkopolski strzelili Dani Ramirez, Timur Żamaletdinow i Kamil Jóźwiak. Bramka młodego gracza Lecha była zresztą ozdobą tego spotkania. Natomiast honorowe trafienie dla gospodarzy zanotował Bartosz Nowak.

Tym samym w półfinale Pucharu Tysiąca Drużyn znalazły się jedynie zespoły z PKO BP Ekstraklasą. Poza „Kolejorzem” na ten szczebel awansowała Legia Warszawa, Lechia Gdańsk i Cracovia. W czwartek punktualnie w południe w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie par półfinałowych. I tak Cracovia trafiła na Legię, a Lech zmierzy się z Lechią.

Półfinały zostaną rozegrane 7 i 8 lipca, a o awansie zdecydować tylko jedno spotkanie. Finał zaplanowano na 24 lipca. W poprzednich latach ostatni mecz odbywał się na PGE Stadionie Narodowym, ale w tej edycji rozegrany gdzie indziej. Istnieje szansa, że może to być Arena Lublin. Decyzję co do miejsca rozegrania decydującego spotkania PZPN poda, kiedy kibice poznają finalistów tegorocznej edycji Totolotek Pucharu Polski.

Stal Mielec – Lech Poznań 1:3 (1:2)

Bramki: Nowak (45) – Ramirez (5), Żamaletdinow (34), Jóźwiak (82)

Stal: Wrąbel – Bartosz, Mateusz Żyro, Bodzioch, Getinger – Mak, Domański (75 Tomaszewicz), Urbańczyk (79 Paluchowski), Nowak, Prokić (61 Dadok) – Michał Żyro.

Lech: van der Hart – Butko, Sotka, Cernomarkowicz, Kostewicz – Kamiński (58 Puchacz), Muhar (75 Skrzypczak), Tiba, Ramirez (65 Moder), Jóźwiak – Żamaletdinow.

Żółte kartki: Bodzioch, Mak – Muhar, Puchacz.

Sędziował: Paweł Gil (Lublin).



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Klasyk po powrocie

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA 81 – tyle dni przyszło czekać kibicom na kolejny mecz w polskiej lidze. Pierwsze spotkanie po przymusowej przerwie odbędzie się we Wrocławiu, gdzie Śląsk podejmie Raków Częstochowa. Najwięcej emocji wzbudza jednak „klasyk”, czyli sobotnie starcie Lecha Poznań z Legią Warszawa

Polski futbol przeszedł w ostatnich miesiącach długą drogę. Po ogłoszeniu pandemii koronawirusa w marcu rozgrywki piłkarskie w naszym kraju zostały zawieszone. Jednak od początku zaczęto podejmować kroki by je dokończyć. Zaczęło się od treningów indywidualnych, w maju przeprowadzono testy na obecność koronawirusa we wszystkich zespołach. Później zawodnicy trenowali w małych grupach, aż wreszcie mogli odbywać treningi w komplecie. Tuż przed wznowieniem rozgrywek wszyscy piłkarze i członkowie sztabów szkoleniowych kolejny raz przeszli pozytywnie badania, by po 81 dniach znów walczyć o punkty. Bez obecności ki-

biców na trybunach i to się raczej prędko nie zmieni.

Środki ostrożności na meczach PKO BP Ekstraklasy będą przypominać te z Bundesligi, która jako pierwsza z czołowych lig Europy wznowiła rozgrywki. Z powodu koronawirusa FIFA tymczasowo zgodziła się na możliwość zmian aż pięciu piłkarzy podczas jednego meczu. Jednak w Ekstraklasie nadal obowiązują tradycyjne przepisy.

Pierwszy, historyczny mecz odbędzie się we Wrocławiu. Już dziś o godzinie 18 Śląsk zagra z Rakowem Częstochowa. Dzień później w hicie kolejki Lech Poznań podejmie u siebie Legię Warszawę. Dla obu ekip będzie to już drugi mecz w czasie pandemii, w tygodniu zarówno „Kolejorz” jak i „Wojskowi” rywalizowali z powo-

dzeniem w Totolotek Pucharze Polski.

Wszystkie mecze PKO BP Ekstraklasy można oglądać na antenach Canal Plus. Dodatkowo jedno spotkanie każdej kolejki kibice będą mogli obejrzeć na antenie TVP Sport. W tym tygodniu to starcie Lecha z Legią.

PKO BP EKSTRAKLASA 27 KOLEJKA

Piątek: Śląsk Wrocław – Raków Częstochowa (18) ● **Pogoń** Szczecin – Zaglebie Lubin (20.30) ● **Sobota:** ŁKS Łódź – Górnik Zabrze (15) ● **Piast** Gliwice – Wisła Kraków (17.30) ● **Lech** Poznań – Legia Warszawa (20) ● **Niedziela:** Wisła Płock – Korona Kielce (12.30) ● **Cracovia** – Jagiellonia Białystok (15) ● **Lechia** Gdańsk – Arka Gdynia (17.30).

1. Legia	26	51	54-26
2. Piast	26	43	28-25
3. Cracovia	26	42	35-25
4. Śląsk	26	42	34-29
5. Lech	26	42	45-25
6. Pogoń	26	41	27-23
7. Lechia	26	38	32-33
8. Jagiellonia	26	37	35-35
9. Raków	26	36	32-37
10. Wisła P.	26	36	32-41
11. Zaglebie	26	33	41-40
12. Górnik	26	33	34-36
13. Wisła K.	26	31	33-38
14. Arka	26	25	22-37
15. Korona	26	23	14-30
16. ŁKS	26	20	25-43

Po rozegraniu 30 kolejek tabela zostanie podzielona na dwie ośmiozespolowe grupy – mistrzowską i spadkową. Następnie zostanie rozegrane dodatkowe siedem spotkań, które wyłonią mistrza kraju. Z rozgrywkami po tym sezonie pożegnają się natomiast trzy najsłabsze ekipy.

Strzelanie mu służy

PIŁKA NOŻNA W najciekawszym środowym meczu Bundesligi RB Lipsk zremisował u siebie z Herthą Berlin, a gola na wagę jednego punktu dla gości zdobył Krzysztof Piątek. Dla Polaka było to drugie trafienie w tym sezonie

Od Bruno Labbadia został trenerem ekipy ze stolicy ta zaczęła regularnie punktować. Natomiast pandemia koronawirusa źle wpłynęła na ekipę z Lipska, która po wznowieniu rozgrywek regularnie gubi punkty. W 9 minucie goście wyszli na prowadzenie po strzale Marko Grujica. Jednak nie na długo, bo kilkanaście minut później do remisu doprowadził Lukas Klostermann. W drugiej połowie lepiej prezentowali się miejscowi i w 68 minucie do siatki Herthy trafił Patrick Schick. A chwilę później na murawie pojawił się Piątek. Polak początkowo był niewidoczny, jednak z czasem się rozkręcał i mocno pracował w ofensywie. W 82 minucie pewnie wykorzystał rzut karny, jak się niebawem okazało na wagę remisu. Gol z Lipskiem to drugie trafienie Piątka w rozgrywkach Bundesligi (wcześniej trafił do siatki w meczu przeciwko Fortunie Dusseldorf). Występ Polaka pozytywnie oceniły niemieckie media. – Po przyjeździe Labbadii pełni jedynie rolę jokera. Ale w meczu

z Lipskiem wziął na siebie odpowiedzialność i z zimną krwią zamienił karnego na bramkę. Strzelenie gola powinno być dla niego bardzo dobre – czytamy na łamach serwisu 90min.de. Niezwykle cenne zwycięstwo w walce o utrzymanie zanotowała Fortuna Dusseldorf. Zespół Dawida Kownackiego, choć bez Polaka w składzie, pokonał u siebie Schalke Gelsenkirchen i jest bliski wydostania się ze strefy spadkowej. **28 KOLEJKA: RB Lipsk – Hertha Berlin 2:2** (Klostermann 24, Schick 68 – Grujić 9, Piątek 82-karny) ● **Augsburg – Paderborn 0:0** ● **Fortuna Dusseldorf – Schalke Gelsenkirchen 2:1** (Hennings 63, Karaman 68 – McKennie 53) ● **Hoffenheim – Koeln 3:1** (Baumgartner 11, 46, Zuber 48 – Kainz 60) ● **Union Berlin – Mainz 1:1** (Ingvarsen 33 – Baku 13). **Wyniki wtorkowe: Borussia Dortmund – Bayern Monachium 0:1** (Kimmich 43) ● **Werder Brema – Borussia M'gladbach 0:0** ● **Eintracht Frankfurt – Freiburg 3:3** (Silva 35, Kamada

79, Chandler 82 – Grifo 28, Petersen 67, Holer 69) ● **Bayer Leverkusen – Wolfsburg 1:4** (Baumgartlinger 86 – Pongracic 43, 75, Arnold 64, Steffen 68).

1. Bayern	28	64	81-28
2. Dortmund	28	57	74-34
3. Lipsk	28	55	70-29
4. M'Gladbach	28	53	53-34
5. Bayer	28	53	53-36
6. Wolfsburg	28	42	40-34
7. Freiburg	28	38	38-40
8. Hoffenheim	28	39	39-48
9. Schalke	28	37	34-45
10. Hertha	28	35	41-50
11. Koeln	28	34	44-52
12. Augsburg	28	31	40-54
13. Union	28	31	33-48
14. Eintracht	27	29	44-52
15. Mainz	28	28	37-61
16. Fortuna	28	27	31-53
17. Werder	27	22	29-59
18. Paderborn	28	19	31-55

29-31 maja: Freiburg – Bayer ● Hertha – Augsburg ● Mainz – Hoffenheim ● Schalke – Brema ● Wolfsburg – Frankfurt ● Bayern – Fortuna ● M'gladbach – Union ● Paderborn – Dortmund ● Koeln – Lipsk.



Krzysztof Piątek zdobył swojego drugiego gola w Bundeslidze

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Multi Multi (28.05), godz. 14 1, 3, 4, 5, 10, 18, 22, 25, 35, 37, 41, 46, 47, 54, 59, 65, 67, 69, 74, 77. Plus 37.
Multi Multi (27.05), godz. 21.40 6, 10, 21, 31, 32, 35, 41, 43, 48, 50, 58, 61, 62, 63, 64, 70, 72, 73, 78, 80. Plus 48.
Mini Lotto (27.05) 8, 10, 26, 31, 35.
Ekstra Pensja (27.05) 7, 12, 14, 20, 21 – 3.
Ekstra Premia (27.05) 4, 5, 19, 24, 26 – 2.
Kaskada (28.05), godz. 14 1, 3, 5, 7, 9, 10, 13, 15, 16, 17, 19, 22.
Kaskada (27.05), godz. 21.40 1, 2, 3, 6, 7, 8, 9, 10, 14, 18, 21, 22.
Super Szansa (28.05), godz. 14 6, 7, 5, 5, 5, 9, 4.
Super Szansa (27.05), godz. 21.40 8, 3, 1, 9, 9, 2, 1.

Powrót legendy

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Monika Marzec została asystentką Kima Rasmussena w MKS Perła Lublin

To wielki powrót Marzec do poważnej roli w klubie, z którym bliżej lub dalej jest związana od blisko 30 lat. Już w 1993 r. przyczyniła się do awansu Montexu Lublin do najwyższej klasy rozgrywkowej. W latach 1995-2003 sięgnęła po 9 tytułów mistrzowskich z rzędu, a w 2001 r. sięgnęła z lubelskim zespołem po Puchar EHF. W 2003 r. przeniosła się do Budućnosti Podgorica, z którym sięgnęła po dwa wicemistrzostwa Serbii i Czarnogóry. Po powrocie do Lublina sięgnęła po kolejne cztery mistrzostwa kraju, a karierę zawodniczą zakończyła po sezonie 2010/2011.

Marzec szybko odnalazła się w roli trenerki i w latach 2014-2016 była asystentką Sabiny Włodek, która wówczas prowadziła lubelską „siódemkę”. Przez wiele lat była również w sztabach szkoleniowych reprezentacji Polski w różnych kategoriach wiekowych. Obecnie jest asystentką selekcjonera kadry narodowej, Arne Senstada. – Bardzo cieszę się z mojej nowej funkcji. To dla mnie nowe wyzwanie, ale i fantastyczna okazja do pracy z Kimem Rasmussenem. To trener, który doskonale zna się na tym, co robi. Jestem zadowolona z tego, że

będziemy współpracować. Z Kimem znamy się od kilku lat, więc nie miałam żadnych obiekcji, jeśli chodzi o jego osobę. Wiem jednak, że może nie być mi łatwo szybko przestawić się na ponowną pracę z zespołem każdego dnia, ale tak jak mówię, traktuję to w roli wyzwania i nie mogę się tego doczekać. To na pewno też szansa na trenerski rozwój, bo każdego dnia będę mogła pracować z bardzo doświadczonym trenerem, który odnosił duże sukcesy. Możliwość bycia asystentką takiego trenera to nie lada gratka. Kim wymaga dużo od innych, ale przede wszystkim od siebie. To będzie więc wymagająca współpraca, ale myślę, że to akurat dobrze. Nie obawiam się tego – mówi Monika Marzec.

Jedną z legend lubelskiej piłki ręcznej chce dalej łączyć nową funkcję z pracą w reprezentacji Polski. – Nie chciałabym rezygnować z reprezentacji i zrobić wszystko, by to pogodzić. Udało się to niejednemu trenerowi, dlatego uważam, że uda się i mi. Tym bardziej że w obu przypadkach nie jestem główną trenerką, a asystentką, więc tych obowiązków mam siłą rzeczy nieco mniej – dodaje Marzec.

KAMIL KOZIOL



Monika Marzec została asystentką trenera Perły, Kima Rasmussena

FOT. MATERIAŁY PRASOWE MKS PERŁA

Dziesiątka w zasięgu

SPORT MOTOROWY Szymon Ładniak w niedzielę wystąpi w kolejnym wyścigu serii ESET I Series. Areną zmagani będzie chorwacki Grobnik

W klasyfikacji generalnej 17-letni lublinianin nie ma większych szans na zwycięstwo. Z każdym wyścigiem komputerowej rywalizacji wygląda jednak lepiej, dlatego na Automotodrom Grobnik ma szansę na osiągnięcie dobrego rezultatu.

Przypomnijmy, że za Ładniakiem już cztery wyścigi – dwa odbyły się na węgierskim Hungaroringu i dwa na Slovakia Ring. W trzech z nich rywalizację kończył w drugiej dziesiątce. Dopiero w swoim ostatnim starcie udało mu się wywalczyć rewelacyjne 7 miejsce.

Teraz stawka przenosi się do Chorwacji. Tor w Grobniku to obiekt, który w świecie sportów motorowych nie jest zbyt popularny. Długość okrążenia to nieco ponad 4 km i obejmuje szereg długich prostych oraz ostrych zakrętów. To sprawia, że dla zawodników jest trudny do opanowania. Automotodrom Grobnik lata swojej świetności ma już dawno za sobą. W przeszłości gościła tu nawet seria MotoGP, ale najlepsi motocykliści świata zawitali do Chorwacji ostat-



Szymon Ładniak to jeden z najbardziej utalentowanych kierowców w Polsce

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SZYMONA ŁADNIAKA

ni raz 30 lat temu. Kryzys obiektu pogłębiła wojna domowa na Bałkanach, a kiedy Grobnik znalazł się w granicach Chorwacji to już nigdy nie odzyskał swojej pozycji w międzynarodowym towarzystwie. – Ten tor jest pięknie położony i otoczony wspaniałymi górami. Pewnym problemem jest fakt, że jest na nim sporo nierówności, a tarki są wysokie. Trzeba uważać, żeby nie przebić sobie opony. Myślę, że miej-

sce w pierwszej dziesiątce jest w moim zasięgu. Jestem pełen optymizmu przed rywalizacją w Chorwacji – przekonuje lublinianin.

Dobre wyniki Ładniaka są możliwe dzięki licznej rzeszy oddanych sponsorów. Przypomnijmy, że ostatnio został członkiem Akademii ORLEN Team. Fakt, że paliwowy potentat dostrzegł talent młodego lublinianina, pozwala stwierdzić, że Ładniak ma olbrzymie szanse na zrobienie

interesującej kariery. Młodemu lublinianina pomaga wiele innych instytucji, w tym LW Bogdanka i Urząd Marszałkowski.

Niedzielną rywalizację w Grobniku rozpocznie się około godz. 20. Tradycyjnie już całość będzie można śledzić za pośrednictwem serwisu YouTube. Link do transmisji zostanie również umieszczony na naszej stronie internetowej.

KAMIL KOZIOL

Siła w młodości

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Kolejna Polka dołączyła do składu Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin przed nowym sezonem. Klub poinformował, że barw akademikzek będzie bronić Emilia Kośla

Zarząd i sztab szkoleniowy stawiają w tym sezonie na młodość. Nowa koszykarka ma dopiero 19 lat. Może z powodzeniem występować zarówno jako rzucająca, jak i niska skrzydłowa.

Do tej pory Kośla nie miała okazji sprawdzić się w polskiej ekstraklasie. Ma za to na swoim koncie kilka lat występów w 1. lidze. Od 2017 roku reprezentowała SMS PZKosz Łomianki i

z każdym kolejnym sezonem notowała progres. W ostatnich rozgrywkach w każdym z 12 spotkań wychodziła na parkiet w pierwszej piątce. Zdobywała średnio 10.8 punktu i dokładała do tego 1.3 asysty.

19-latką brała też udział w Mistrzostwach Polski kilku juniorskich roczników – U-14, U-16, U-18 i U-22. Tam broniła barw zespołów: UKS Ła Basket Warszawa, UKR Trójka Żyrar-

dów, UKS Nowa Wieś i Szkoła Gortata Politechnika Gdańska. Kośla zakładała już koszulkę z orzełkiem na piersi. W ubiegłym roku razem z kadrą zajęła 10. miejsce na Mistrzostwach Europy do lat 18 w Sarajewie. Była jedną z czołowych zawodniczek „Biało-Czerwonych” – notowała średnio 13 punktów i 1.9 zbiórki. Przypomnijmy, że akademicy mają już zakontraktowanych 8

zawodniczek: Włoszkę Ilarię Milazzo, Rumunkę Elisabeth Pavel, Klaudię Niedźwiedzka, Karolinę Poboży, Zuzannę Sklepowicz, Olgę Trzeciak, Wiktorię Duchnowską oraz Ulianę Datsko. W składzie znajdują się jeszcze co najmniej trzy koszykarki: dwie Amerykanki, które są już blisko porozumienia z klubem oraz młoda, lubelska zawodniczka.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

12 czerwca

Dziennik kibica żużlowego Motoru Lublin

A W NIM:

- skład Motoru i ekstraligowych rywali
- terminarze ● ciekawostki
- niezbędne informacje regulaminowe
- rozmowy



Trzecioligowcy zostali potraktowani jak amatorzy

TRZY PYTANIA DO Mateusza Pielacha, kapitana Wisły Puław

• Pewnie byliście mocno rozczarowani, że w tym sezonie nie rozegracie już żadnego meczu?

– Na pewno. Nikt z nas nie spodziewał się, że liga jednak zakończy się już po 19 kolejkach. Byłem przekonany, że nie rozegramy wszystkich spotkań, które były w terminarzu. Miałem jednak nadzieję, na osiem, może 10 kolejek. Po to trenujemy, żeby grać i każdy z nas liczył, że jeszcze uda się wrócić na boiska. Wiadomo, że każdy ma swoje racje i że jeżeli ktoś z piłkarzy by zachował, to trudno powiedzieć, jak wszystko potoczyłoby się dalej. Uważam jednak, że można było jeszcze chwilę wstrzymać się z decyzjami. Widzimy, że rząd znosi kolejne obostrzenia. Już niedługo będzie można pójść na siłownię, czy na basen. Dlatego chyba przynajmniej do końca maja można było jeszcze poczekać na rozwój wydarzeń i nie decydować tak szybko. W końcu druga liga ma wrócić do gry dopiero na początku czerwca. Wiemy też, że ryzyko zarażenia się na boisku, na powietrzu jest naprawdę bardzo znikoma. Szkoda, że zostaliśmy tak naprawdę potraktowani, jak amatorzy z najniższych klas rozgrywkowych. W trzeciej lidze jest jednak wiele zespołów, które funkcjonują tak, jak w pełni profesjonalne kluby. Niestety, nic już na to nie poradzimy i trzeba się z tym pogodzić.

A później skupić już na przygotowaniach do kolejnych rozgrywek.

• Ostatnio mieliście okazję zagrać w miarę normalny mecz. To niby była tylko gierka wewnętrzna, ale jednak wyglądała trochę inaczej...

– Nie wiem, jak to ująć. Ta gra treningowa trochę się jednak różniła od wcześniejszych tego typu. Zostaliśmy podzieleni na dwie drużyny po 11. Jedna ubrała się w stroje domowe, a druga wyjazdowe. Wcześniej mieliśmy też normalną odprawę na sali konferencyjnej. Atmosfera była prawie, jak na meczu o punkty. Fajnie w końcu było zagrać 11 na 11. Mimo że to był jednak tylko trening, to była duża różnica.

• Jak długo będziecie jeszcze trenować?

– Na razie trudno powiedzieć. Sztab szkoleniowy ma kilka wariantów na zakończenie obecnego sezonu. Dowiemy się więcej na początku przyszłego tygodnia, pewnie we wtorek lub środę. Wszyscy czekają też na jakieś wieści odnośnie startu nowego sezonu. Jeżeli będą znane daty, to wtedy można będzie określić, kiedy w ogóle rozpoczynać okres przygotowań. Trzeba przecież przygotować także plan sparingów, a na razie nie ma zgody na rozgrywanie takich spotkań.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Co z karnetami za mecze piłkarzy Motoru Lublin?

PIŁKARSKA III LIGA Działacze Motoru zdecydowali, jak rozwiązać kwestię karnetów na domowe mecze rundy wiosennej w sezonie 2019/2020. Z powodu epidemii koronawirusa żółto-biało-niebiescy zdążyli rozegrać zaledwie jedno spotkanie przed własną publicznością. Teraz kibice mogą odzyskać pieniądze, ale opcji jest więcej

Łukasz Gładysiewicz

W 2020 roku drużyna Mirosława Hajdy zagrała tylko z Chelmianką. Pokonała rywali na Arenie Lublin 7:0 i na tym runda wiosenna się zakończyła. Rozgrywki od trzeciej ligi w dół zostały zakończone. Trzeba było jednak rozwiązać kwestię karnetów. Kibice ponieśli koszty, a nie mogli uczestniczyć w meczach i nie wiadomo, czy coś w tym temacie zmieni się także na początku kolejnych rozgrywek.

W środę Motor przedstawił kilka opcji swoim fanom, którzy zakupili karnety na domowe mecze rundy wiosennej w sezonie 2019/2020:

Po pierwsze mogą wykorzystać te środki na klubowe gadżety, które są dostępne w sklepiku. – W przypadku, gdy kwota jest wyższa niż cena karnetu, konieczna będzie dopłata. Ta możliwość dostępna jest tylko w siedzibie klubu do dnia 10 czerwca i za okazaniem dokumentu tożsamości (w celu weryfikacji) – informują żółto-biało-niebiescy.

Druga opcja to wsparcie klubu w czasie trwania koronawirusa i rezygnacja ze zwrotu środków finansowych i pozostawienie ich w klubie Motor Lublin.

Trzecia to z kolei przeniesienie karnetu na sezon 2020/2021 w takiej cenie, w jakiej został zakupiony, czyli



Kibice Motoru mają kilka możliwości w temacie karnetów na domowe mecze w sezonie 2019/2020

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

bez żadnych dopłat, a niewykluczone, że kwota karnetu w nowym sezonie będzie wyższa niż w poprzednim. Aby wykorzystać ten wariant, należy zjawić się w siedzibie klubu (ul. Stadionowa 1) z dokumentem tożsamości lub wysłać wiadomość na adres bilety@motorlublin.eu, w której znajdą się takie informacje, jak: imię, nazwisko i numer PESEL, wraz z dopiskiem o wyborze tej opcji.

Czwarty wariant, to odzyskanie wszystkich pieniędzy,

które zostały przeznaczone na zakup karnetu. – Ta możliwość dostępna jest tylko w siedzibie klubu do dnia 10 czerwca. Aby zwrot był możliwy, należy okazać dokument tożsamości (w celu weryfikacji) – informują na swoim portalu żółto-biało-niebiescy.

Klub z Lublina zwraca jeszcze uwagę na jedną, bardzo istotną sprawę. – Po 10 czerwca karnety osób, które nie zgłosiły chęci wykorzystania opcji 1, 3 lub 4, zostaną potraktowane jako wsparcie

klubu w czasie trwania koronawirusa (punkt 2) – informują działacze Motoru.

– Informujemy, że jeśli w sezonie 2020/2021 mecze będą odbywały się z ograniczoną liczbą kibiców, pierwszeństwo wejścia na stadion będą miały osoby, które zdecydowały się przenieść karnet z rundy wiosennej sezonu 2019/2020 (punkt 3) oraz osoby, które zrezygnują ze zwrotu środków finansowych, aby wesprzeć Klub (punkt 2) – wyjaśniają żółto-biało-niebiescy.

Drugie miejsce impulsem dla Włodawianki

PIŁKARSKA IV LIGA Kilkanaście dni temu Lubelski Związek Piłki Nożnej potwierdził, jak wygląda ostateczna tabela. Awans wywalczył oczywiście Lewart Lubartów. Wielkim wygrany skróconego sezonu 2019/2020 jest bez wątpienia zespół Włodawianki, który uplasował się na drugim miejscu

Rok temu klub z Włodawy zakończył zmagania na 11 pozycji. Co więcej, wygrał tylko dziewięć meczów i uzbierał 30 punktów. A to wszystko rozgrywając aż 30 kolejek. Tym razem wystarczyło zaledwie 16 meczów, żeby dorobek podopiecznych Mirosława Kosowskiego był lepszy niż w całych poprzednich rozgrywkach. W sumie Piotr Pacek i spółka wygrali aż 12 meczów i wywalczyli cztery „oczka” więcej niż przed rokiem.

– To podobno historyczny sukces dla naszego klubu, jest jednak pewien niedosyt, bo chcieliśmy rozegrać ligę do końca – wyjaśnia trener Mirosław Kosowski. – Mieliśmy drugie miejsce i tylko dwa punkty straty do Lewartu. A do tego mecz z liderem na naszym boisku. Kto wie, jak wyglądałaby sytuacja w tabeli, gdyby udało się nam rozegrać to spotkanie.



Włodawianka ma za sobą bardzo dobry sezon, który zakończyła na drugim stopniu podium

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Może na czele byłaby inna drużyna? Nie ma jednak co gdybać, gratulujemy Lewartowi awansu, a my powoli szykujemy się na kolejne

rozgrywki – dodaje szkoleniowiec.

Czy w lecie uda się utrzymać skład i na stałe dołączyć do czołówki IV ligi?

– Myślę, że jeżeli ktoś będzie chciał spróbować swoich sił w pierwszej, czy drugiej lidze, to jestem za. Trzeba dać chłopakom szansę

rozwoju. Natomiast, jeżeli chodzi o trzecioligowe rozgrywki, to nie wydaje mi się, żeby poziom tej ligi tak bardzo różnił się od czołowych klubów w czwartej. Nie było widać wielkiej różnicy podczas sparingów, które rozgrywaliśmy w zimie. Wiadomo, że Motor był na innym poziomie, ale generalnie radziliśmy sobie całkiem nieźle – mówi popularny „Kosa”.

Wyjaśnia też, co będzie jeżeli sam otrzyma propozycję prowadzenia drużyny w wyższej lidze. – Wszyscy jesteśmy wolnymi ludźmi. Zobaczmy, wszystko jest możliwe, jak nagle zadzwoni klub z ekstraklasy i powie, że szuka perspektywicznego trenera, to odpowiem, że jestem do dyspozycji – śmieje się Mirosław Kosowski. – A mówiąc już poważnie, to na razie spokojnie czekam na rozwój wydarzeń. Ciągle jestem trenerem Włodawianki i zamierzam zakoń-

czyć ten sezon w czerwcu – przekonuje szkoleniowiec.

Jakie plany będzie miał wicemistrz z sezonu 2019/2020 w kolejnych rozgrywkach? – Najpierw musimy się zastanowić nad przyszłością i jakie oczekiwania będą tak naprawdę mieli: działacze, władze miasta oraz kibice. Do tego wszystkiego dostosują się zawodnicy. Ten sezon był impulsem dla klubu, dzięki któremu wszystko powinno w kolejnych latach lepiej tutaj funkcjonować – przekonuje trener klubu z Włodawy.

Zapewnia również, że koronawirus nie powinien pokrzyżować żadnych planów we Włodawie. – Mamy skromny budżet, nie szastamy pieniędzmi i klub jest prowadzony z głową. Jeżeli będziemy dalej realizować mądrą politykę, to obecna sytuacja nie będzie miała wpływu na funkcjonowanie Włodawianki – kończy trener Kosowski. (LUKISZ)

1421

Mińsk Mazowiecki
otrzymał prawa miejskie

1913

prapremiera baletu
„Święto wiosny” Igora
Strawinskiego

1921

rozpoczęto budowę
portu w Gdyni

1929

urodził się Peter Higgs,
brytyjski fizyk
teoretyczny, laureat
Nagrody Nobla

1960

na antenie Programu
I Polskiego Radia
wyemitowano
premierowy odcinek
powieści radiowej „W
Jezioranach”

1988

prezydent USA Ronald
Reagan rozpoczął swoją
pierwszą wizytę w ZSRR

1992

premiera filmu
„Zakonnica
w przebraniu” w reżyserii
Emilę’a Ardolino
z Whoopi Goldberg
w roli głównej

1990

urodził się Thibaut Pinot,
francuski kolarz
szosowy, zdobywca 3.
miejsca w klasyfikacji
generalnej Tour de
France 2014

1993

eliminacje do piłkarskich
Mistrzostw Świata
w Stanach
Zjednoczonych: na
Stadionie Śląskim Polska
zremisowała 1-1 z Anglią

246

punktów zdobyła
Niemka Lena Meyer-
Landrut z piosenką
„Satellite” wygrywając
55. Konkurs Piosenki
Eurowizji w Oslo. Miało
to miejsce 29 maja 2010
roku

Lalki i zagadki

NA SCENIE Co szykuje z okazji Dnia Dziecka Teatr Andersena? W niedzielę tradycyjnie o godz. 12 na Facebooku Instytucji zostanie opublikowany materiał z cyklu Teatralne Podróże Live. Mirella Rogoza-Biel i Konrad Biel opowiedzą o wyspie poplątanych języków. Będą łamigłówki i zagadki.

1 czerwca Teatr Andersena zaprasza na dwie atrakcje. O godz. 9.30 - publikacja baśni H.Ch.



Andersena „Anioł” w interpretacji Bogusława Byrskiego. O godz. 19: dodatkowe spotkanie z cyklu Teatralne Podróże Live, tym razem z udziałem Natalii Sacharczuk, Katarzyny Staniewskiej i Łukasza Siwego Staniewskiego.

- Będą czekać na Was Bajtek, Pippi, Annika i Tommy. A aktorzy zaprezentują scenki tworzone na żywo z wykorzystaniem różnych technik lalkowych - zachęcają organizatorzy.

W najbliższym czasie na Facebooku Teatru Andersena będzie można znaleźć kolejne odsłony wirtualnych wydarzeń w ramach Teatroteki. W poniedziałki i środy o godz. 18 - Domo-we czytanie Andersena; co drugi weekend transmisje spektakli (najbliższa 5 czerwca - „Śpiąca Królowa” w reżyserii Czesława Sieńko); we wtorki o godz. 9.30 - spotkania z lalką teatralną; w czwartki o godz. 9.30 - Teatralne podróże.

DAD

Labirynt: Fasada

WYSTAWA Wystawę „Fasada” Moniki Sosnowskiej Galeria Labirynt pierwotnie planowała otworzyć 20 marca, jednak plany pokrzyżowała epidemia. Od 30 maja ekspozycję będzie można oglądać jednak nie tylko na żywo, ale i w Internecie - 29 maja wystawa zostanie zaprezentowana w formie wirtualnej na YouTube.

Ekspozycji wirtualnej będzie towarzyszył performans, który zaprezentują tancerze związani z Lu-



FOT. TOMASZ TYLUS/MATERIAŁY PRASOWE

belskim Teatrem Tańca: Mikołaj Karczewski, Beata Mysiak, Anna Żak. Performerzy będą wykorzystywać swoje ciała do podjęcia dialogu z monumentalną rzeź-

bą Sosnowskiej. Transmisja rozpocznie się o godz. 18 na kanale YouTube Galerii Labirynt.

Wystawę na żywo będzie można zobaczyć już 30 maja.

Na ekspozycji znajdzie się ważąca około półtorej tony replika kurtynowej fasady modernistycznego budynku z lat 60., którą Monika Sosnowska poddała trwającym 3 miesiące operacjom; skreśnieniu, zginiataniu, naciąganiu.

- W wyniku tych konsekwentnych, niszczycielskich działań regularny geometryczny prostokąt o wymiarach 8x10 m z geometrycznymi, rytmicznymi podziałami, przeistoczył się w organiczną formę o drama-

tycznie skreślonym kształcie, nieużyteczną, pozbawioną pierwotnej funkcji. Zwisając spod sufitu, przypomina ogromną koronkę, którą obdarzony potężną siłą gigant skreślił jednym ruchem pod wpływem nagłego kaprysu - pisze kurator wystawy, Waldemar Tatarczuk.

„Fasada” to pierwsza wystawa artystki w Lublinie. Będzie można ją zwiedzać od wtorku do niedzieli, w godz. 12-19. Bilety: 4/9 zł. W niedzielę wstęp bezpłatny.

DAD

Beethoven w 12 odsłonach

MUZYKA Już po raz 4. w Lublinie Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków zorganizuje cykl wyjątkowych koncertów „Fonie Lublina”. W tym roku zrealizowanych zostanie aż 12 występów, których motywem przewodnim będzie twórczość Ludwiga van Beethovena. Pierwszy już w niedzielę, 31 maja, o godz. 18.

Cykl organizowany jest przez Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków od

2017 roku. To seria koncertów kameralnych realizowanych w Trybunale Koronnym, którym towarzyszy także zaplecze edukacyjne w postaci wykładów wprowadzających.

W poprzednich latach organizatorzy cyklu koncentrowali się na polskich kompozytorach. W tym roku seria będzie odwoływać się do muzyki Ludwiga van Beethovena. Kompozycje legendarnego artysty będą prezentowane w kontekście

jego wpływu na rozwój europejskiej kultury muzycznej, dlatego w trakcie koncertów nie zabraknie także dzieł innych kompozytorów: Bacha, Mozarta, Wagnera oraz twórców polskich.

Po raz pierwszy cykl Fonie Lublina wyjdzie z koncertami poza Trybunał Koronny: organizatorzy zaproszą m.in. do Archikatedry Lubelskiej oraz Bazyliki oo. Dominikanów. Na chwilę obecną jednak z powodu epidemii

koronawirusa koncerty (do odwołania) muszą odbywać się bez publiczności. Transmisje realizowane będą online na stronie internetowej www.fonielublin.pl. W takiej formie będzie można wysłuchać koncertu inauguracyjnego cykl zatytułowanego „Śladami Mozarta, czyli muzyczna opowieść o tym, czego Einstein nie potrafił policzyć, a Beethoven - wybaczyć.”

W programie Sonaty C-dur KV 330 i e-moll KV 304 oraz

Duet nr 1 G-dur KV 423 Wolfganga Amadeusza Mozarta, zestawione z Trio c-moll op. 1 nr 3 Beethovena. Wystąpią: Agnieszka Schulz-Brzyska (fortepian), Irina Stukaszina-Gąsior (skrzypce) i Szymon Krzemień (wiolonczela). Słowo o muzyce wygłosi Kinga Krzymowska-Szacoń.

Kolejny koncert z pieśniami i ariami klasyków wiedeńskich został zaplanowany na 7 czerwca.

DAD

Złoty jubileusz



KONCERT Radio Lublin 29 maja o godzinie 19 zaprasza na koncert Krzysztofa Cugowskiego z Zespołem Mistrzów.

W tym roku Krzysztof Cugowski świętuje swoje 70. urodziny i jednocześnie obchodzi jubileusz 50-lecia

pracy artystycznej. Z tej okazji wyrusza w trasę koncertową „Złoty Jubileusz 50/70”. Wraz z legendarnym frontmanem Budki Suflera w trasę wyruszają znakomici muzycy: gitarzysta Jacek Królik, perkusista Cezary Konrad, basista Robert Kubi-

szyn i klawiszowiec Tomasz Kałwak.

Koncert będzie zamknięty dla publiczności. Transmisja na antenie Radia Lublin. Streaming na www.radio.lublin.pl; profilu Radia Lublin na Facebooku i radiowym kanale YouTube.

DAD

Kino pod gwiazdami



DO ZOBACZENIA Już w najbliższy weekend w Muszli Koncertowej Ogrodu Saskiego odbędą się pierwsze filmowe pokazy w ramach „Kina pod gwiazdami”. To powrót do tradycji sprzed ponad dekady. Centrum Kultury uruchomiło możliwość odbioru wejściówek na seanse.

Przed nami dwie projekcje filmowe pod chmurką. W piątek, 29 maja, o godz. 20.30 będzie można zobaczyć „Białą, biały dzień” Hlynura Palmasona, a w sobotę,

30 maja o tej samej porze organizatorzy zaprezentują najnowsze dzieło Romana Polańskiego - „Oficer i szpieg”. W każdym z seansów będzie mogło wziąć udział maksymalnie 200 osób.

Udział w projekcjach jest bezpłatny, obowiązują jednak darmowe wejściówki, po które należy zgłaszać się za pośrednictwem strony internetowej evenea.pl. Maksymalna ilość biletów, jaką można nabyć w jednym z mówieniu: 2 sztuki.

DAD